Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.
WYDANIE III.
Rok XIII. Kraków, czwartek 28 sierpnia 1930 Nr. 228

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

Cyfry, które wiele mówią

Kraków, 27. sierpnia

Jeśli trzeba było jakiegoś dowodu na to, jak opacznym i absurdalnym jest nasz system podatkowy i na jak nierealnych, zgoła fikcyjnych podstawach się opiera, to w ostatnich czasach znalazł się taki dowód i to dowód chyba przekonywujący, bo dostarczyło go — samo Ministerstwo Skarbu. Wydało ono mianowicie obszerne zestawienie statystyczne p. t. „Obciążenie państwowemi podatkami bezpośredniemi w roku 1928", którego lektura nie da wprawdzie społeczeństwu nic nowego, czego by ono już nie wiedziało z własnego wyczucia, którego lekturę jednak można jaknajgoręcej polecić istniejącej ponoś komisji dla reformy podatkowej jak i samemu p. Ministrowi Skarbu.

Z wydawnictwa tego dowiedzieć się bowiem można rzeczy istotnie bardzo ciekawych. Zajmuje się ono wprawdzie tylko podatkami bezpośredniemi, które w roku 1928 wynosiły łącznie niespełna jeden miljard złotych, nie bierze więc pod uwagę dalszych dwóch miljardów, które społeczeństwo w formie ceł, monopoli, podatków pośrednich, itd. płaci na rzecz samego tylko Skarbu państwa. Otóż z tego jednego miljarda złotych płaci sam handel 329 miljonów czyli przeszło 33 procent ogólnej sumy podatków bezpośrednich. Żadna inna gałąź gospodarstwa społecznego nie partycypuje w tak wysokim stosunku we wpływach podatkowych, bo nawet przemysł dostarcza tylko 29,7 procent, nie mówiąc o rolnictwie, które dostarcza zaledwie 11.9 proc. ogólnej sumy. Okazuje się zatem, jak słusznem jest twierdzenie ludności żyjącej z handlu, że ona to w głównym stopniu ponosi ciężar utrzymania państwa. Gdyby dało się uchwycić rozłożenie ciężaru innych świadczeń skarbowych prócz podatków bezpośrednich na poszczególne warstwy społeczeństwa, to niewątpliwie udział handlu w dochodach państwowych byłby jeszcze znacznie wyższy.

Porównując ilość płatników podatku przemysłowego, wynoszącą około 535 tysięcy, z ilością rolników płacących podatek dochodowy, wynoszącą 230 tysięcy, znajdujemy nowy dowód na fakt że oko władzy skarbowej obdarzone jest niezwykłą przenikliwością jedynie w stosunku do ludności miejskiej, natomiast wśród ludności rolniczej, stanowiącej wszakże 2/3 ogółu ludności, wybiera za swą ofiarę tylko co dziesiątego.

To samo spostrzeżenie nasuwa się przy porównaniu przeciętnego obciążenia w rolnictwie z jednej strony a w handlu i przemyśle z drugiej strony. Mianowicie na jedno gospodarstwo rolne przypada rocznie z tytułu podatku gruntowego 14 zł., natomiast na jedno przedsiębiorstwo handlowe przypada z tytułu podatku przemysłowego i dochodowego aż 723 zł, zaś na jedno przedsiębiorstwo, przemysłowe przypada z tytułu samego tylko podatku przemysłowego 4.771 zł.!

Ten tak niedorzeczny rozkład ciężaru podatkowego opiera się na niezmiernie odległym od rzeczywistości szacunku dochodu poszczególnych grup społeczeństwa. Szacunek ten podaje mianowicie ogólny dochód społeczny w roku 1928 na sumę 3.5 miljarda złotych. Z tego znowu na pierwszem rzekomo miejscu figuruje handel z dochodem 1.1 miljarda (31.1 proc.), na drugiem dopiero miejscu idzie rolnictwo ze sumą 828 miljonów (23.2 proc.), a na trzeciem miejscu przemysł ze sumą 324 miljony (17.8%). Otóż uderza tu przedewszystkiem, że z tego swego rzekomego dochodu płaci handel tytułem podatków bezpośrednich jedną trzecią część podczas gdy rolnictwo tylko ósmą część! Nie trzeba jednak wskazywać, że ten szacunek dochodu poszczególnych grup społeczeństwa jest z gruntu fałszywy gdyż żadna szanująca się statystyka, starająca się o jakie takie pozory zgodności z rzeczywistością, nie wykazała jeszcze dotychczas w żadnem państwie tak dziwacznego ustosunkowania się dochodu poszczególnych grup. Nawet w Anglji, typowym kraju, którego dochody w dużej mierze płyną z handlu, nie osiąga handel aż trzeciej części ogólnego dochodu społecznego, a tem mniej może to być prawdą w kraju takim, jak Polska, w którym rolnictwo wytwarza przeważającą większość ogólnej sumy produkcji!

Nic dziwnego, że opierając się na tak dalece nierealnym szacunku dochodu pociągany jest u nas handel do tak wysokich świadczeń na rzecz państwa a dotrzymują Skarbowi kroku w nakładaniu ciężarów na tę grupę społeczną samorządy i instytucje ubezpieczeń socjalnych. Nic również dziwnego, że w sytuacji tej handel w Polsce miast rozwijać się — obumiera i zamienia się systematycznie w kramikarstwo. Jak szybko postępuje ten proces likwidacji handlu tego dowodem jest inna statystyka, stanowiąca pendant do poprzedniej — a mianowicie statystyka upadłości. Otóż w pierwszym kwartale 1930 ogłoszono 325 upadłości, z tego na firmy handlowe wypada 224 na firmy przemysłowe 95, na firmy kredytowe 2, a na inne 4. Oczywiście statystyka ta obejmuje tylko część „gwałtownych" wypadków śmierci przedsiębiorstw handlowych i pomija o wiele liczniejsze wypadki cichej śmierci takich przedsiębiorstw.

Jeszcze raz zatem polecamy uwadze rządu przestudjowanie tej statystyki podatkowej, a może lektura jej przekona rząd że kwestja reformy podatkowej w kierunku sprawiedliwszego rozkładu ciężaru podatkowego nie jest tylko jakąś kwestją akademicką, ale koniecznością nie mniej palącą i naglącą, niż reforma Konstytucji.

Dr. B. S.

Program obrad genewskich

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 26. 8. (R) Dzienniki przynoszą dziś z Genewy program posiedzeń Rady Ligi i konferencji związanej z kwestją paneuropejską. Pierwsze posiedzenie Rady odbędzie się w poniedziałek 8 września przed południem. Bezpośrednio potem zbierze się konferencja europejska, na której złoży Briand sprawozdanie z dotychczasowego stanu rzeczy w sprawie Paneuropy. Drugie posiedzenia Rady odbędzie się 9 września przed południem a druga konferencja europejska tegoż dnia popołudniu. 10 września rozpocznie się sesja Ligi Narodów. Na zaproponowany przez Brianda termin konferencji europejskiej dotąd wyraziło zgodę 15 państw europejskich, które obiecały wysłać do Genewy swych ministrów spraw zagranicznych. Między innymi w konferencji europejskiej wezmą udział: Henderson (Anglja), Zaleski (Polska), Curtius (Niemcy), Hymans (Belgja) i Benesz (Czechosłowacja). Konferencja europejska będzie prowadzona przy drzwiach zamkniętych dla publiczności.

Treviranus znowu przemawia

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin 26. 8. (R) Na zgromadzeniu przedwyborczem przemawiał wczoraj w Królewcu minister Treviranus. W mowie swej poruszył on zagadnienie rewizji granic wschodnich i oświadczył m. i., że w mowie, wygłoszonej z okazji rocznicy plebiscytu w Prusach nie podnosił żądania rewizji granicy wschodniej, lecz stwierdził tylko, iż obecna granica budzi niepokój tak w Niemczech jak w Polsce i przedstawia dla Europy poważne niebezpieczeństwo. Polityki nie można robić samemi zgłoszeniami protestów. Dalej wywodził Treviranus, że uznaje konieczność rewizji układów, lecz nie teraz jeszcze. Sprawa ta musi być odłożona aż do czasu, kiedy skoncentrowana siła wewnętrzna będzie dawała gwarancje, że Niemcy są dość silne, aby mogły takie żądanie postawić. W przeciwnym razie straty mogą być większe od korzyści.

Sensacyjny wywiad z marszałkiem Piłsudskim

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 26. 8. Jak już wczoraj donieśliśmy, przyjął w dniu wczorajszym marszałek Piłsudski b. ministra posła Miedzińskiego. Poseł Miedziński, który jest redaktorem naczelnym „Gazety Polskiej“ uzyskał od marszałka Piłsudskiego obszerny wywiad, który ukaże się w jutrzejszym numerze wspomnianego pisma. Wywiad ten podajemy za pośrednictwem Agencji „Iskra“.

Pierwsze pytanie brzmiało: Jaki jest program Pana Marszałka jako szefa rządu na najbliższy okres czasu?

Marszałek Piłsudski: Pan jako poseł postawił pytanie po poselsku, tj. że odpowiedzieć na nie nie sposób, albowiem poseł do sejmu jest stworzony na to, aby głupio pytał i głupio mówił. To też wie pan, że ja osobiście nieraz wątpię o jakiejkolwiek wartości tak zwanych demokratycznych pojęć, a jeszcze mniej o wartości tak zwanego parlamentaryzmu, gdyż prowadzi on do musu oszukaństw i do musu życia w świecie oszukaństw. Postaram się jednak odpowiedzieć panu choćby w przybliżeniu: Każdy szef rządu gdy idzie do pracy, idzie na troski i kłopoty, musi jednak wybrać te troski i kłopoty, które są główne i niemi się zająć, odrzucając na bok te troski i kłopoty, które nie są ważne dla danego rządu.

Jestem pod tym względem człowiekiem, który „Mädchen für alles“, tj. dziewczyną do wszystkiego nie może być i dlatego zawsze szuka głównej troski, spokojnie odczucając na bok wszystkie inne. Za taką zaś główną troskę muszę uważać w Polsce zmianę tych prawnych zasad podstawowych, które nazywamy konstytucją. Nazwa ta jest głupią, a głupią jest dlatego, że brzmi z cudzoziemska i dlatego prawdopodobnie ludzie nie chcą często rozumieć, jak wiele pracy włożyć trzeba, aby być w zgodzie z konstytucją i zasadami prawnemi, gdy się stoi na czele rządu. Jeśli zaś konstytucja jest niechlujnie ułożona i nieudolna, wytworzyć ona musi chaos prawny tak daleki, że utrzymanie porządku w myślach prawnych staje się niekiedy niepodobieństwem. Jako przykład tego niechlujstwa podam panu posłowi systemy układu konstytucji naszej, związane z pracami sejmu. Mamy kilka ssposobów wyrażania woli czy zgody sejmu i wszystkie są nieokreślone i są chwiejne. Mamy więc w artykule 3. bardzo pompatyczne słowo, słowo które brzmi: „Niema ustawy bez zgody sejmu, wyrażonej w sposób regulaminem ustalony“. W samej zaś konstytucji nie jest nigdzie powiedziane co to słowo „regulamin“ ma znaczyć. Tak więc każda ustawa jest zachwiana jakąś śmieszną nieokreślonością i wątpliwością, czy jest regulaminem ustalona i każda ustawa może być zaczepiona, że nie jest ustawą.

Poseł Miedziński: Pozwolę sobie zauważyć, Panie Marszałku, że jest uchwalony regulamin sejmowy.

Marszałek Piłsudski: Słusznie proszę pana posła, ale regulamin niejest konstytucją, bo regulamin może być w każdej chwili dowolnie zmieniony.

W tem miejscu Marszałek Piłsudski przytacza odpowiednie przykłady z konstytucji, poczem wywodzi: Jak pan widzi, panie pośle, konstytucja jest tak chwiejną i nieudolną i tak niechlujną, jak niechlujnym jest umysł panów posłów.

Wogóle Panu powiedzieć muszę, że ta niechlujność czyni z naszej konstytucji coś w rodzaju kiepskiego bigosu, w którym obok zgniłej szynki pakuje się nadgniłą słoninkę, a to wszystko kładzie się obok niedokiszonej kapusty.

Naturalnie zgniła szynka jest dla pana Prezydenta, nadgniła słoninka dla pana Rządu, zaś posłom zostaje niedokiszona kapusta.

Jak pan rozumie żołądki wtedy nie mogą znieść i z tego powstaje smród taki, że cała ulica Wiejska śmierdzi.

Wyjście z tego chaosu jest możliwe tylko przez zmianę konstytucji i napisanie jej w przyzwoity sposób.

(Dokończenie na stronie 3-cie)

Nowe akty sabotażu

w Małopolsce wschodniej

Lwów 26. 8. PAT „Gazeta Poranna“ donosi z Tarnopola, że wczoraj w nocy podpalono dwie sterty zboża na folwarku Czachary koło Kutkowic na szkodę dzierżawców Landesa i Kannera. Szkoda wynosi około 9000 zł. Dzisiejszej nocy jak pisze „Gazeta Poranna“ dopuszczono się drugiego aktu sabotażowego łącznie z profanacją. Mianowicie przed kilkunastu dniami polska ludność gminy Kresowice, powiat tarnopolski, ufundowała pamiątkowy krzyż w celu uczczenia 10 lecia zwycięstwa pod Warszawą. W dniu 17 bm. odbyło się uroczyste poświęcenie tego krzyża. Ubiegłej nocy krzyż ten ścięto i wrzucono do rowu. „Gazeta Poranna“ w doniesieniach z Tarnopola prostuje wiadomość o rzekomem zniszczeniu krzyży na grobach poległych Polaków na cmentarzu w Tarnopolu.

Śledztwo w sprawie zamachu

kowieńskiego

Berlin 26. 8.ś PAT. OstExpres donosi: Prowadzący śledztwo w sprawie zamachu na płk. Rustejkisa nadprokurator kowieński w rozmowie z przedstawicielami prasy oświadczył, że organizacja „Żelaznego Wilka“, której dziełem był zamach na Rustejkisa, liczy kilka tysięcy członków. Ze względu na brak bliższych szczegółów co do składu osobowego poszczególnych grup likwidacja organizacji napotyka na bardzo wielkie trudności. Na zapytanie, czy wina została Waldemarasowi udowodniona nad prokurator odpowiedział wymijająco, że okaże się to dopiero w toku dalszych dochodzeń. Na dzisiejszem posiedzeniu gabinetu miała zapaść ewentualna decyzja, co do Waldemarasa. Powszechnie sądzą, że zapowiedzi represyj w stosunku do uczestników spisku nie należy brać zbyt serjo i że rząd, licząc się z rozgałęzieniem organizacji, pójdzie raczej na kompromis.

Pracodawcy nie chcą ustąpić

Zapowiedź przewlekłego strajku we Francji

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż 26. 8. (R) Akcja pośrednictwa francuskiego ministra pracy w sprawie likwidacji strajku w Roubaix i Tourcoing spełzła na niczem wobec nieustępliwości pracodawców. Obie strony, tak pracodawcy, jak robotnicy przygotowują się obecnie na przewlekły strajk. Syndykat przemysłowców oświadcza, że robotnicy materjalnie strajku nie przetrzymają ponieważ przemysł tkacki ma tak wielkie zapasy, że z powodu strajku nie poniesie większych strat.

Gdańsk nie może być członkiem M. O. P.

Haga. 26. 8. (R) Stały Międzynarodowy Trybunał w Hadze na dzisiejszem jawnem posiedzeniu postanowił 6 przeciw 4 głosami, że statut prawny Wolnego Miasta Gdańska nie pozwala mu zostać członkiem Międzynarodowej Organizacji Pracy.

Katastrofa w kopalni syberyjskiej

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Moskwa 26. 8. (R) Wskutek długotrwałych deszczów zawaliła się kopalnia w Czerentowie koło Irkucka i zasypała 6 górników i 2 sztygarów. Zwłoki ich nie mogły być wydobyte ponieważ wkrótce po katastrofie został szyb zalany.

Wielka afera oszukańcza w Niemczech

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Berlin 26. 8. (R) W ostatnich dniach padł tu cały szereg bezrobotnych ofiarą wyrafinowanego, podstępnego oszustwa. W wielu dziennikach ukazało się ogłoszenie o wolnych posadach portjerów i spedytorów. Na ogłoszenie to wpłynęło kilkaset zgłoszeń osób bezrobotnych. Na drugi dzień zgłaszający się otrzymali listy firmowe, noszące w nagłówku napis: „Mitropa, Berlin N. W. 7, dział personalny“. W listach zawiadamiano kandydatów, że po złożeniu 15 marek na koszta przejazdu i umundurowania otrzymają zaangażowanie. W ciągu soboty i poniedziałku pod wskazany adres przybyło około 500 osób, którym kolejno po złożeniu 15 marek wydawano pokwitowania. Oszustwo nie trwało długo, bo dowiedziała się o tem właściwa firma „Mitropa“ i zrobiła doniesienie. Niestety oszuści uprzedzili policję i zbiegli wcześniej.

70 wypadków śmierci w Lubece

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Berlin 26. 8. (R) Wedle komunikatu urzędu zdrowia w Lubece zmarło tam 70-te dziecko szczepione zanieczyszczonym preparatem Calmetta. Chorych jest jeszcze 50 niemowląt.

Gronau odleciał do Nowego Jorku

Nowy Jork 26 8 (R) Lotnik niemiecki von Gronau odleciał dziś o godz. 14,30 wedle czasu środk. europ. z Halifax w Nowej Szkocji do Nowego Jorku. Przylot do Nowego Jorku spodziewany jest po północy.

Lon Chaney zmarł

Londyn. 26. 8. (R) Wedle wiadomości, nadeszłej z Los Angeles zmarł tam dziś artysta filmowy, znakomity odtwórca ról charakterystycznych Lon Chaney.

Sensacyjne aresztowania w Kijowie

Moskwa 26. 8. (R) Na polecenie GPU aresztowano w Kijowie komisarza tamtejszej filji Banku Sowieckiego Demidowa wraz z 6 urzędnikami tego banku. Aresztowani, stojący pod zarzutem działalności antyrewolucyjnej w dziedzinie gospodarczej, zostali natychmiast przewiezieni do Moskwy.

Wywiad z marszałkiem Piłsudskim

(Dokończenie)

Dodam do tego, że nikt niema prawa interpretować konstytucji. Interpretacja jest zakazana, wobec tego państwu pozostał tylko bigos.

— Czy nie sądzi Pan Marszałek, że zakaz interpretacji jest właściwie fikcją, że interpretują ją wszyscy, a przedewszystkiem posłowie?

— Pewnie proszę pana, że interpretują, bo bez interpretacji iść trudno przy posiadaniu tak niechlujnej konstytucji, która śmierdzi chlewem poselskim.

— Wie pan, nieraz pytałem o najrozmaitsze sposoby ujmowania konstytucji i szukania oparcia dla swych twierdzeń i żądań. Ja to proszę pana nie nazywam konstytucją, ja to nazywam konstytutą — wymyśliłem to słowo, bo ono najbliżej jest do prostytuty. Gdy w sejmie autorytetami prawnymi są jakieś kauzyperdy w rodzaju Labermana albo jakieś ciemne indywidua w rodzaju napędzonych złodziei, to proszę pana możliwą jest taka interpretacja, ale ona prawną nie jest i nikt tego przyjąć jako prawne nie jest w stanie. Ten system nałamywania konstytucji do różnych potrzeb czynić musi z konstytucji zwyczajną dziewkę, do czego dopuścić nie wolno. Naturalnie ja zawsze przechodzić będę do porządku dziennego nad szukaniem tego rodzaju pomysłów, nie prowadząc przytem żadnych sporów prawnych.

— Pozwolę sobie zauważyć, Panie Marszałku, że zrozumienie konieczności zmiany konstytucji dojrzało w społeczeństwie. Nawet nie wszystkim posłom ten „obecny kiepski bigos“ smakuje.

— Pan wypowiedział znowu po poselsku dwa pojęcia: społeczeństwo i posłów. Pozwoli pan jednak, że ja to rozdzielę: społeczeństwo wyrazu swego zajęcia się czemkolwiek nie ma, dlatego każdy może o społeczeństwie mówić, co chce. Natomiast co do panów posłów, to panu powiem całkiem inną rzecz. Proszę pana, w konstytucji jedno jest zupełnie wyraźne, że poseł nie ma prawa rządzić. Tymczasem pan poseł tylko to właśnie chce robić. Jeżeli pan przysłuchiwał się kiedykolwiek uważnie co jest trudniej obradom panów posłów, to musiał pan spostrzec, że pan poseł chce być nadinżynierem, nadkonduktorem, nadlekarzem, nadprawnikiem nadagronomem, nadrządem, nadprezydentem i szuka, że tak powiem swej chwały w bredzeniu tak, że uszy więdną. Albo wiem takiego uniwersalnego człowieka niema na całym świecie tylko p. poseł chce udawać taki „uniwersat“ istniejący w nieszczęsnej Polsce.

System pp. posłów, nad czem się już dziesiątek lat zastanawiałem, polega na jakiejś żądzy pokazania, że on jest rozumniejszy od wszystkich, a połączone to jest z żądaniem, aby wszyscy stali na śmietniku — chapeaux bas — kapelusze z głowy, choć pan poseł — same głupstwa bredzi.

Czy pan wie, że jak przyglądałem się nieszczęsnym panom ministrom od dawna, to zawsze spostrzegałem śmieszne zjawisko, iż każdy z ministrów przychodząc na nowo, chciał myśleć, że jemu się uda przekonać kogokolwiek z panów posłów, a zawsze kończyło się to abominacją tak głęboką, iż po jakiejkolwiek rozmowie z panami posłami bałem się wciąż, iż panowie ministrowie pojadą do Rygi i żygać będą po każdej rozmowie z posłami. A jest tych posłów aż 444, toż proszę pana zawartość żołądka nie wystarcza na takie obcowanie, a już chętki stać „chapeaux bas“ na śmietniku niema.

Wszystkie próby dotychczas czynione dawały w rezultacie kompletne fiasco. Pan poseł to nikczemne zjawisko w Polsce, pozwala sobie bowiem na czynności tak upokarzające zarówno sejm, jako instytucję, jak samych siebie jako posłów, że powtarzam cała praca w sejmie śmierdzi i zaraża powietrze wszędzie.

Ja proszę pana nie jestem w stanie pozwolić wbrew konstytucji rządzić panom posłom i uważać ich za jakichś wybrańców do rządzenia. Zdaniem mojem w każdym urzędzie pana posła należy usuwać za drzwi jeżeli zaś przytem coś mu dołożą to także nie szkodzi. Bo proszę pana pan poseł obstawia siebie jakiemiś śmiesznemi pojęciami o nietykalności, wtedy gdy konstytucja mówi tylko o nietykalności sądowej, wszystko inne pana posła jest tykalne. Ja panu opowiem jedną świetną anegdotę. Jeden taki niehonorowy pan w pewnem mieście został obity po buzi i zwrócił się do komendy miasta z żądaniem ochrony. Pan generał do którego się udał odpowiedział mu bardzo solidnie, że on nie jest prochownią, aby musiał „karauły“ stawiać przy nim i dlatego „karaułów“ żadnego nie postawi. Dlatego też i rząd „karaułu“ żadnego nie postawi — bądź pan przekonany. Proszę pana jako ilustrację stanu rzeczy powiem panu parę słów o przyzwoitości. Panowie posłowie już zatracili wszelką przyzwoitość, tak jak gdyby chcieli powiedzieć, że poseł do sejmu choćby był kryminalistą, łotrem, choć nie robi nic, a tylko dokucza każdemu, to jednak wszyscy muszą stać przed nim na śmietniku i kłaniać mu się nisko. Ja, proszę pana na taką sytuację nie mogę pozwolić, państwo wtedy bowiem idzie na anarchję i wpada w anarchiczny chaos. Jeżeli pan chce dojrzeć, jak ta nieprzyzwoitość wygląda w konstytucji, to pan znajdzie, że od Prezydenta wymagana jest przysięga, od każdego z ministrów wymagana jest przysięga konstytucyjna, obstawiono pracę Prezydenta, pracę ministrów tzw. trybu nałamania stanu, które mają równie niechlujne urządzenia prawne, jak niechlujna jest sama konstytucja.

Natomiast pan poseł nie przysięga, bo do żadnych obowiązków względem Państwa się nie poczuwa. Panowie posłowie tylko „ślubują“, chyba dlatego, żeby nie być pociągniętymi o krzywoprzysięstwo. Proszę Pana, ja otwierałem wszystkie sejmy Rzplitej i nigdy nie zapomnę swego obrzydzenia przy akcie „ślubowania“. Naprzykład w ostatnim sejmie, pamiętam ten śliczny obrazek: Naprzód idzie zwyczajna burda szynkowa, pamiętam — siedziałem w ławach rządowych, przyglądałem się tej burdzie spokojnie i widziałem, jak różni „lwi“ podnosiły krzyki i hałas, nie mogłem — wyznam Panu — wytrzymać ze śmiechu, gdy oczekiwałem kiedy ten lew zaśmierdzi ze strachu. Tak się też stało. Samo „ślabowanie“ — jakżeż się to barwnie odbywa! Prześladuje mnie poprostu ten obraz. Taki pan z rozpiętemi spodniami nie raczy nawet przyzwoicie stać, odpowiadając swoje „ślabuję“ takie brudne ślabowane portki od których państwo ma zależeć, to jest rzecz niemożliwa do zniesienia — niechlujna praca nicpoństwo, wprowadzanie anarchji, temu raz koniec trzeba postawić. Czy Pan wie, nad czem ja najczęściej się zastanawiam? Nad dziwną aberacją myślową panów z „gasnącego świata“.

Pan mówił o społeczeństwie — ci panowie stanowi sejm, każdy mówi o swojej zgodzie, czy ich jest trzech, czy jest ich dwunastu, każdy stanowi sejm, każdy mufi o swojej zgodzie, czy o swojej woli, jako o zgodzie sejmu. A gdzież jest ta zwyczajna większość? Te ślabowane portki nie pracują — ich bowiem zebrać trudno — a pieniądze za to biorą. Świeżo naprzykład powstało urządzenie „lewskiego centra“ albo „centrego lwa“ — także mądre urządzenie. Jakieś uniwersały rozesłali wszędzie i to wszystko w imieniu sejmu kiedy sejm istnieje tylko wtedy, gdy jest posiedzenie, kiedy jest 223, a ne jakieś bzdury. Proszę Pana jednak, można zebrać łotrów bo ich jest dużo, w sejmie jakąś setkę i mówić, że to Sejm. I od takich łotrów ma państwo zależeć?

Druga rzecz proszę Pana, nad którą się nieraz zastanawiałem, to są motywy, dla których ta banda w tak anarchistyczny sposób postępuje.

Moje przekonanie, wyciągnięte z kilku lat stałej i ustawicznej myśli jest jasne i nieodwołalne: panom posłom potrzeba pieniędzy, pieniądze, pieniądze, niech rząd kradnie pieniądze z podatków zbierane i daje im — wygódki partyjne, to znaczy, że z pieniędzy podatkowych mają być utrzymywane partje, mają być płaceni ich agitatorowie, wypadki najrozmaitsze. To jest ich cel i dążenie. Mają by subsydjowane ich towarzystwa, które panowie partyjnicy okradną, to wszystko z pieniędzy, składanych z podatków. Każdy ma stać na śmietniku przy panch posłach, którzy dążą tylko do zupełnej bezkarności.

Ten system anarchji, wprowadzony przez różne „centry“ „lwy“ oraz ich cichych spólników, którym wstyd jest być „centrami“, „lwami“; jest największą chorobą nowoczesną. Dlatego też na pytanie Pana, co jest największą moją troską stwierdzam, że największą moją troską jest odparci ataków na pieniądze skarbowe, na wydawanie ich na wychodki partyjne „partjowkawałek“ nie istnieje dla rządu. Muszę Panu powiedzieć, że zatracenie zupełne przyzwoitości jest charakterystyką nowych czasów. Nieraz wzdychałem, żeby chociaż przyzwoicie, lecz pan poseł chce być wolny od praw, które karzą, wdownie, od praw honoru, od praw przyzwoitości i w ten sposób zwalnia innych od tychże praw przyzwoitości. Muszę wyrazić moje głębokie zadowolenie, że jednak najliczniejszy klub wyłączył się z tego chlewu, ogłosiwszy, że stawią się jego członkowie do każdego sądu, który ich zażąda, choćby do odpowiedzialności karnej, nie chcąc podlegać prawom o honorze robionym przez panów posłów. Daje to nadzieję poprawy, daje możność myślenia że „partjówkawałek“, żądających pieniędzy, pieniędzy, pieniędzy, nie będzie panującym w Polsce.

Ekscesy antypolskie pod Gdańskiem

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 26. 8. Jak donoszą z Gdańska dokonali stahlhelmowcy napadu na ludność polską w miejscowości Trąki Wielkie, leżącej na terenie Wolnego Miasta. Od dłuższego czasu już prowadzona była agitacja antypolska w Trąbkach Wielkich, która to agitacja doprowadziła wreszcie do ekscesów. W ubiegłą niedzielę silna grupa stahlhelmowców po odbytym wiecu napadła na wieś, szukając Polaków i bijąc niemiłosiernie pałkami tych, którzy wpadli w ich ręce. Szereg osób zostało ciężko poturbowany. Sterroryzowana ludność polska zabarykadowała się w domach i temu przeważnie zawdzięczać należy stosunkowo niewielką liczbę ofiar.

Drugi pożar w Bukowie

Wczoraj o godz. 11 rano wybuchł we wsi Bukowie ponowny pożar, który zniszczył dwie stodoły napełnione zbiorami, wyrządzając stratę około 12.000 zł. Ogień został zlokalizowany złączonemi siłami okolicznych ochotniczych straży pożarnych i jednym plutonem krakowskiej straży. Wstępne dochodzenia wskazują na podpalenie jako powód ognia. Krakowski starosta powiatowy rozdał otrzymane od wojewody krakowskiego dra Kwaśniewskiego 1.000 zł. między wezoajszych i dzisiejszych pogorzelców a nadto p. Konopka rozdał 500 zł. otrzymane od Komunalnej Powiatowej Kasy Oszczędności w Krakowie.

Błp. Lucien Wolf

Onegdaj podaliśmy smutną wiadomość o zgonie jednej z przodujących postaci współczesnego żydostwa: Luciena Wolfa. W 73 roku życia schodzi do grobu osobistość, która na całym szeregu ważnych i historycznej miary wydarzeniach z okresu powojennego wycisnąć umiała piętno swej żelaznej woli i umiłowania żydostwa

Urodzony w Londynie w r. 1857 oddał się po ukończeniu studjów pracy publicystycznej, rozpoczynając ją w „Jewish World“, której został następnie naczelnym redaktorem. Pracując intensywnie nad pogłębieniem swej wiedzy żydowskiej wchodził równocześnie w publiczne życie angielskie znowuż drogą wartościowej działalności dziennikarskiej jako referent do spraw polityki zagranicznej w czasopiśmie „Public Leader“. W r. 1890 objął jedno z kierowniczych stanowisk w „Daily Graphic“, zasilając równocześnie artykułami najpoważniejsze pisma angielskie z „Timesem“ na czele.

Wśród światowego żydostwa zasłynął jednak jako znawca historji żydostwa angielskiego, której to dziedzinie poświęcił cały szereg publikacyj. Popularność, która przedewszystkiem zawdzięczał swym wybitnym kwalifikacjom pióra, stała się z kolei dla Luciena Wolfa odskocznią dla wspaniałej karjery w życiu publicznem. Rozpoczął ją jako przewodniczący „Jewish Society“ (zrzeszenia Żydów angielskich). W r. 1905 zgłosił akces do organizacji terytorjalistów i stał się obok Zangwilla jednym z najwytrwalszych propagatorów terytorjalizmu. W r. 1909 objął stanowisko generalnego sekretarza „Anglo-Jewish-Association“, rozszerzając bazę swej działalności na cały świat kulturalny. Na odpowiedzialnem stanowisku, które ogniskowało w sobie szerokie wpływy żydowskiej społeczności angielskiej w świecie, wykazał wszystkie zalety najlepszej szkoły dyplomatyczno-politycznej. Jego pisma skierowywane w najpoważniejszych, często najtragiczniejszych momentach żydostwa do rządów i wysoko postawionych osobistości, miały charakter not, z któremi się zawsze bardzo poważnie liczono i które nierzadko odnosiły swój skutek. Nietylko żydostwo angielskie, w którego imieniu mówił, ale także indywidualność sama Luciena Wolfa były decydujące, kiedy rozlegał się jego głos, lub kiedy się rozpoczynała jego bezgłośna ale decydującego nieraz znaczenia interwencja. Szczególnem zainteresowaniem, rzec można pieczołowitością, otaczał żydostwo krajów wschodniej Europy, któremu w ciężkich chwilach spieszy z szybką i niezawodną pomocą materjalną i moralną. Stał u kolebki i był współtwórcą traktatów, mających na celu ochronę mniejszości narodowych, a więc traktatu z Polską, Rumunją, Czechosłowacją i Grecją, interwenjował w czasie rozruchów w Rumunji z równą stanowczością przed dwoma laty, jak i ostatnio o złagodzenie prześladowań antyreligijnych w sowieckiej Rosji, otaczał pieczą żydostwo w Jemenie, niezwykle żywo interesował się żydostwem ziem polskich Niezapomniane też zostaną pertraktacje, które przeprowadził z oficjalnemi osobistościami rządu polskiego i przywódcami Żydów polskich w czasie starań o złagodzenie zaognionych w swoim czasie stosunków polsko-żydowskich. Daleki od taniego medjatorstwa wnikał w zagadnienia życia głębokiem przejrzeniem, a doświadczenie, wiedza i inicjatywa L. Wolfa potrafiły rzucić pomost tam, gdzie otwierały się przepaście. Tajemnica dyplomatycznych wpływów i sukcesów Zmarłego była prosta: rodziły się u granic jego wielkiego człowieczeństwa, wysokiej kultury i gorącego ukochania żydostwa.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.

TEATR IM J. SŁOWACKIEGO

Środa 27. VIII. „Tosca“ (pożegnalne przedstawienie),

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc wrzesień b.r.

Przebieg sesji sjońskiego A. C.

Kolonizacja 55 tysięcy rodzin — Za dwa miesiące elektryfikacja Palestyny — Fundusze palestyńskie — Nowy budżet

Jak już donosiliśmy, nastąpiło w ub. niedzielę o godzinie 12-tej w południe otwarcie sjońskiego A. C. Z ramienia egzekutywy sjonistycznej wzięli w sesji udział: *Sokołow, Barth, rab. Berlin, prof. Brodetzki, Kapłański, Lipsky, Rosenblüth, Dr. Ruppin* i *Józef Sprincak*. Jako *członkowie sjońskiego A. C.* przybyli: Motzktn, Usyszkin, Dr. Bilewski, Kurt Blumenfeld, Fischmann, Goldblum, Dr. Aleksander Godstein, Dr Halpern, Lewite, Dr. Mossinsohn, Dr Rufeisen, Suprawski rab. Brod, Gedalja Bublick, pos. Farbstein, Dr. Federbusch, rab. Fischmann, Neufeld, ab. Nurok, Dr Tartakower, Tweski, Harzfeld, Meremiński, inż. Reis, Rubaszow, Grosman, Lichheim, Dr. Soskin, pos. Grünbaum i inż. Stricker. *Waad Leumi* reprezentuje Ben Gurion, Bank kolonjalny i Keren Hajesod: Józef Coven i Dr. Hantke. Jako zastępcy członków sjońskiego A. C. przybyli: Dr. Feiwel, Dr Ebner, Dr Glücksohn, Dr Halpern, *Joachim Neiger* (Tarnów), Dr Schmorak, Dr Rotenstreich, Pacifici, Dr. Rosenblüth, Eliahu Stone, rab. Gold, Szapiro, Herman Struck, Dr Hellman, Dr. Silberstein, Dr Friedmann, Dr Hoffmann, i Dr. Goldmann. Wśród gości znajduje się Feliks Warburg, Dr Senator, Hoofien.

Sesję zagaił Leon Motzkin, poczem nastąpił referat Dra Artura Ruppina o pracy kolonizacyjnej w Palestynie. Z referatu tego ogłaszamy w uzupełnieniu już podanej treści, najważniejsze szczegóły. Egzekutywa przedłożyła sir Simpsonowi szereg materjałów w sprawie kolonizacji i sir Simpson, zwiedził wszystkie kolonie żydowskie w towarzystwie Dra Ruppina. Podkreśliliśmy wobec Simpsona, że jesteśmy za intenzywizacją rolnictwa arabskiego, przewidzianą przez mandat, aby zyskać duże obszary dla kolonizacji. Rząd nie uczynił w tej dziedzinie nic. Egzekutywa poleciła przeprowadzić dokładne badania w wielu okręgach i na zasadzie tych badań przedłożyła Simpsonowi plan odnoszący się do 4 okręgów, a to niziny nadbrzeżnej, Hule, Bejsam i niziny Jordanu. W tych okręgach możemy osiedlić 55.000 rodzin (blisko 275.000 dusz), bez uszczuplenia posiadłości arabskich. W tych 4-h okręgach istnieją 3—4 miljonów dunamów ziemi, z tego rościmy sobie pretensje do miljona trzystu tysięcy dunamów dla kolonizacji żydowskiej. Przedłożyliśmy także Simpsonowi materjał w sprawie przemysłu, stworzonego z inicjatywy żydowskiej w ostatnich latach.

Omawiając sytuację w kolonjach, oświadcza Dr Ruppin, że rok ubiegły, nie był dla rolnictwa palestyńskiego pomyślny. Z jednej strony dał się odczuć światowy kryzys rolny, z drugiej zaś strony budżet Agencji Żydowskiej nie został pokryty, wobec czego można było wydać tylko dwie trzecie przewidzianej sumy. Najważniejszem zagadnieniem w chwili obecnej jest zdobycie nowych rynków i w tej sprawie rozpocznie wkrótce pracę komitet ekspertów. Co do przeprowadzenia uchwały w sprawie kolonizacji tysiąca rodzin robotniczych, nie posunięto się narazie naprzód. Finanse na tę kolonizację pochodzą: 50.000 f. szt. z funduszu pomocy, 25.000 f. szt. jako dar z Anglji 30,000 f. szt. persiadają sami osadnicy, pozatem grupa Brandeisa udziela kredytu w sumie 125,000 f szt., a resztę 175,000 f. szt. ma być zebrana we formie kapitału dla robotniczego towarzystwa kredytowego.

Ogólna sytuacja w Palestynie nie była zła. Przemysł i handel rozwijał się pomyślnie. *Ruttenberg zakończy za 2 miesiące prace nad elektryfikacją.* Nad Morzem Martwem znalazło zatrudnienie narazie 100 robotników żydowskich. Gorące źródła w Tyberjas obejmuje obecnie towarzystwo żydowskie. Na 120,000 dunamów ziemi, obejmujących ogrody pomarańczowe, 58.000 dunamów należy do Żydów.

Egzekutywa przedkładała projekt budżetu w sumie *850,000 f. szt.* Jest to minimum, potrzebne Agencji Żydowskiej dla pracy palestyńskiej. Z tej sumy 300,000 f. szt. przeznaczonych jest dla rolnictwa, by wreszcie przeprowadzić konsolidację osiedli. Egzekutywa nie liczy się wcale z możliwościami dochodów — jest to sprawa A. C. i komitetu administracyjnego Agencji Żydowskiej. Należy atoli pamiętać; że bez uwzględnienia budżetu Egzekutywy, nie będzie można osiągnąć żadnych postępów.

Po referacie Ruppina wygłosił *Dr Hantke* referat o Keren Hajesod. W krajach europejskich zebrano w roku ubiegłym 240 tys. f. szt. Oznacza to zwyżkę w porównaniu z rokiem poprzednim. Okazało się, że tam, *gdzie istnieje silna organizacja sjońska, tam dochody Keren Hajesod zwiększają się.* W Ameryce, gdzie akcja jest prowadzona równocześnie z akcją na rzecz Jointu wpływy na Keren Hajesod były stosunkowo nieznaczne. Z kolei *Usyszkin* omówił działalność Keren Kajemeth. Gdyby chodziło o zwyczajny rok, to działalność Funduszu Narodowego w roku ubiegłym mogłaby być uważana za bardzo zadawalającą. Dochody zwiększyły się o 25 procent. Keren Kajemeth nabył nowe obszary, przeprowadził ameljorację itd. Jeśli się atoli obliczy olbrzymie możliwości chwili obecnej i wielkie zadania, to wyniki nie są zadawalające. Uszyszkin donosi, że 3. października udaje się do Stanów Zjednoczonych, by tam przeprowadzić akcję pięciu miljonów dolarów na rzecz Keren Kajemeth.

Po referatach rozpoczęła się dyskusja, w której wzięli udział: Harzfeld, Berlin, Goldstein, Geldblum, Meramiński, *Neiger*, Dr. Ebner i Szapira.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **OSTATNIE PRZEDSTAWIENIE OPERY** Dziś we środę dane będzie arcydzieło Puccini'ego „Tosca“ z doskonałą w tytułowej partji Fr. Platówną. Cavaradossim będzie p. Marjan Wawrzkowicz, którego piękny głos i kunszt aktorski znajdą w tej partji olbrzymie pole do popisu, p. Płońskiego zobaczymy w partji bar. Scarpia, pozostałe partje w ręku pp. Bendera, Szmidta i Łowczyńskiego na czele zespołu opery lwowskiej, która występem tym pożegna się z Krakowem, odjeżdżając z powrotem do Lwowa.

— **NOWY SEZON DRAMATU W TEATRZE MIEJSKIM.** W sobotę, dnia 30 bm. jak już doniesiono, otwiera się w teatrze im. J. Słowackiego nowy sezon dramatyczny, do którego przygotowania trwają już od dłuższego czasu. Szczegółowy plan repertuaru pierwszej połowy sezonu, jakoteż skład zespołu, podane będą w dniach najbliższych. Teatr zapewnił sobie współudział w poszczególnych sztukach najwybitniejszych artystów polskich i zakupił szereg wybitnych nowości literackich repertuaru światowego. Dyr. T Trzciński powrócił onegdaj z Festivali salzburgskich i objął kierownictwo ostatnich prób „Kordjana“, rozpoczętych jeszcze przed ferjami wakacyjnemi.

— **TEATR REWJI „BAGATELA“** Przygotowania do pierwszej inauguracyjnej rewji „I znowu gra Bagatela“, która w piątek dnia 29 bm. rozpocznie nowy sezon teatralny, są niemal na ukończeniu. Kierownictwo teatru przy współpracy wybitnych sił kierowniczych dokłada usilnych starań, aby w nowym teatrze święcił niepodzielnie triumfy: zachwyt, humor i śmiech. Przedsprzedaż biletów już rozpoczęta od godziny 10-tej rano do godziny 10-tej wieczór.

— **INSTYTUT MUZYCZNY** w Krakowie św. Anny 2, tel. 12236, rozpoczyna w czwartek 4 września br. naukę szkolną na wszystkich kursach. Lokal gruntownie odnowiony, odpowiadający wszystkim wymogom higjeny szkolnej. Zakład zaopatrzony w doborowe instrumenty i nowoczesne środki dydaktyczne. Pierwszorzędne siły nauczycielskie; metoda nauki oparta na ostatnich zdobyczach pedagogji szkolnej. Do dyspozycji uczniów bibljoteka nut, czytelnia czasopism. Zwrot opłat dla funkcjonarjuszów państwowych. Bilety miesięczne dla zamiejscowych. Wpisy codziennie od 12 — 1 i 4 — 6.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Kongres Izb przemysłowo—handlowych we Lwowie

Przygotowywany od dłuższego czasu kongres Izb Przemysłowo- Handlowych w dn. 3 i 4 września br. we Lwowie zaczyna już dziś wyraźnie kształtować swe oblicze programowe. Punkt ciężkości obrad spoczywać będzie na 8 sekcjach, specjalnych a mianowicie: 1) Sekcji samorządu gospodarczego, 2) sekcji podatkowej, 3) sekcji socjalnej, 4) sekcji finansowo- kredytowej, 5) sekcji prawa gospodarczego, 6) sekcji wewnętrznej polityki gospodarczej, 7) sekcji polityki handlu zagranicznego i 8) sekcji morskiej i komunikacyjnej. Na posiedzeniach sekcyj wygłoszony będzie długi szereg referatów.

Bilans Banku Polskiego

Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę sierpnia br. wykazuje zapas złota 703,349 tys. zł. tj. o 70 tys. zł. więcej, niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądze i należności zagraniczne, zaliczone do pokrycia wzrosły o 2,731 tys. zł. do sumy 224,607 tys. zł., niezaliczone do pokrycia zwiększyły się o 2,261 tys. zł. do sumy 111,667 tys. zł. Portfel wekslowy spadł o 12,546 tys. zł. i wynosi 590,184 tys. zł. Pożyczki zastawowe zwiększyły się o 131 tys. zł. do sumy 74,970 tys. zł. W pasywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań wzrosła o 42,004 tys. zł. (307,792 tys. zł.). Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 42,027 tys. zł. (1,245,216 tys. zł.). Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi 45,29 proc. (15,29 proc. ponad pokrycie statutowe), pokrycie kruszcowo- walutowe 59,75 proc. (19,75 proc. ponad pokrycie statutowe), wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 56,48 proc.

Konwencja w przemyśle konserw jarzynowych

W dniu 30 bm. odbędzie się II-gi walny zjazd przemysłu konserw jarzynowych Zjazd zajmować się będzie dalszą rozbudową podpisanej niedawno konwencji i omówieniem rezultatów osiągniętych w czasie jej obowiązywania. Ponadto zjazd będzie starał się wyszukać nowe środki obrony przed stratami, które ponosi przemysł konserw jarzynowych przy przyjmowaniu zamówień kupiectwa. Konwencję, noszącą charakter „gentleman's agrement“, podpisało 6 zakładów przemysłowych na ogólną ilość 9 czynnych fabryk. Głównem zadaniem konwencji jest utrzymanie racjonalnych i zdrowych warunków sprzedaży i płatności, dalej zobowiązanie się wzajemne firm do wypuszczania na rynek towaru pierwszorzędnej świeżości i jakości z uwzględnieniem ostatnio wydanych przepisów co do farbowania i preparowania artykułów spożywczych Wreszcie fabryki podjęły zadanie uregulowania stosunków panujących w handlu detalicznym. Zawiązanie konwencji, dało dotychczas wyniki dodatnie, bywały bowiem wypadki, że fabryki, będąc w trudnych warunkach płatniczych, wyzbywały się towarów posiadanych na składzie po cenach niższych nieraz o 50 proc. od normalnych Dziś stosunki poprawiły się w tym względzie, a Związek Przemysłu Konserw Owocowych i Warzywnych „ściśle przestrzega“ przyjętych przez kontrahentów zobowiązań. Co do wykonywania konwencji przez przemysł, wprowadził również tzw. „czarną listę“ niesolidnych kupców. Akt samoobrony, jakim jest niewątpliwie wprowadzenie „czarnej listy“ odbiorców ma bardzo poważne znaczenie, chroniąc przemysł przed, niestety tak częstemi, stratami ponoszonemi wskutek niesolidności niektórych odbiorców.

Echa olbrzymiego bankructwa

W prasie ukazała się wiadomość, że długotrwałe pertraktacje komisji ugodowej zbankrutowanej firmy Griffel z przedstawicielami firmy Nobel zostały rzekomo pomyślnie zakończone. Wedle tej informacji, firma „Standard Nobel“ miałaby prowadzić zupełnie samodzielnie kopalnie firmy Griffel w Skawinie i Stanisławowie i wzamian za to płacić na zaspokojenie pretensji wierzycieli 12 tys. dolarów miesięcznie Jak jednak podaje „Gazeta Handlowa“ wiadomości te są bezpodstawne i nie odpowiadają w najmniejszym stopniu prawdzie.

EKSPORT SPIRYTUSU Z POLSKI w miesiącu lipcu br. wyniósł 430 tys. litrów, podczas gdy w czerwcu zaledwie 10,000 ltr. W r ub. w miesiącu lipcu wyeksportowano ogółem 1 miljon litrów. Na światowym rynku konjunktura dla spirytusu była bardzo słaba. Obecnie eksport spirytusu z Polski kierowany był głównie do Gdańska i Szwajcarji, podczas gdy w r. ub. odbiorcami naszymi byli Łotwa, Niemcy, Francja i państwa skandynawskie. Eksporterzy w poszukiwaniu nowych rynków podejmują próby wywozu polskiego spirytusu do Palestyny i do Egiptu.

STAN PLANTACYJ BURACZANYCH. Na podstawie analizy danych z lipca br sprzęt buraków cukrowych da w przybliżeniu 228 q z ha. W r. ub. sprzęt z ha wyniósł 203 q. W lipcu waga przeciętna buraka wynosiła 276 gr., podczas gdy w r. ubiegłym waga 1 buraka wynosiła 230 gr. Waga cukru zawartego w buraku obliczana jest na 32,72 gr. podczas gdy w r. ub. wynosiła 28,27 gr.

STAN ŚWIATOWY BEZROBOCIA. Według danych Międzynarodowego Biura Pracy ilość bezrobotnych na świecie wynosi 10 miljonów. Jeżeli uwzględnić rodziny, to można powiedzieć, że 50 miljonów ludzi dotknięte jest klęską bezrobocia. 2 3-cie wszystkich bezrobotnych przypadają na Europę. W Polsce na 1000 robotników jest 56 bezrobotnych, w Niemczech — 54, w Stanach Zjednoczonych — 20, w Norwegji — 19, w Austrji i Anglji — 15, na Węgrzech — 14, w Szwecji i Australji — 13, Danji i Kanadzie — 12 i w Irlandji — 11.

ZE SPORTU

Mistrzostwa Polski w piłce wodnej

W dniach 29, 30 i 31 bm. odbędą się w Krakowie zawody w piłce wodnej o mistrzostwo Polski na rok 1930. W zawodach weźmie udział rekordowa ilość drużyn bo aż 5. I tak startują: **Finalista zeszłorocznych mistrzostw Polski, AZS-Warszawa, mistrz Śląska Cieszyńskiego Hakoah (Bielsko). mistrz Poznania Tow. Pływackie Unja, wicemistrz Krakowa Cracovia i wreszcie mistrz Polski na rok 1929 oraz mistrz Krakowa na rok 1930 — Makkabi.**

Jak więc widać stanie do walki pięć drużyn, co do których niema najmniejszej wątpliwości, iż są najsilniejszemi w Polsce. Jakkolwiek nie znamy dokładnie formy drużyny poznanskiej, która może być niemałą niespodzianką, to jednak zdaje się nie ulegać wątpliwości, że jedynymi kandydatami na mistrza będą AZS, Hakoah i Makkabi.

AZS przyjeżdża w swym najlepszym składzie, **z Matysiakiem, Kratochwilą, Lewickim Baranowskim, Kotkowskim, Malinowskim a przedewszystkiem superasem pływactwa polskiego, bohaterem meczu z Czechami — Bocheńskim.** I właśnie udział tego czołowego dzisiaj **pływaka Europy** daje biało-zielonym duże szanse.

Hakoah, rewelacja zeszłorocznych mistrzostw, w tym roku poprawił się również znacznie. Udział **dwu graczy Hakoahu w reprezentatywnej drużynie Polski na meczu z Czechosłowacją** wskazuje najlepiej na wysoką klasę drużyny bielskiej.

Wreszcie **dwukrotny mistrz Polski Makkabi** bronić będzie zdecydowanie swego tytułu. Doskonała gra **Porańskiego, Soldingera i Rittermanna na meczu Polska—Czechosłowacja,** przy współ udziale **Goldsteina, Schönfelda, Soldingera II** powinna biało- niebieskim dać zwycięstwo.

Cracovia mająca w swej drużynie **Kota, Trytków, Sieńkowskiego jest drużyną wcale dobrą i może odegrać niemałą rolę w rozgrywkach.**

Wreszcie **Unja poznańska,** będąca dotychczas kartą nieznaną, może sprawić niemałą niespodziankę.

Wszystkie rozgrywki będą się odbywały w pływalni Parku Krakowskiego w piątek, sobotę i niedzielę o godz. 10 przedp. i o godz. 4,30 pop. W niedzielę pop. początek rozgrywek o 3,30 pop. Rozgrywki będą się odbywały bez względu na pogodę.

Ze względu na to, że ilość miejsc jest bardzo ograniczoną, wskazanem jest zaopatrzenie się w bilety w przedsprzedaży.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Mocny człowiek“
CORSO: „Dolina Trwogi“ (w gł. roli Hood Gibson).
WARSZAWA: „Trędowata“

TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE

SZTUKA: „Ucieczka od szczęścia“
UCIECHA: „Angelita“
WANDA: „Poganin“.

SZALOM ASZ Przedruk wzbroniony

Powrót Chaima Lederera

Autoryzowany przekład **Leona Templera**

33) (Ciąg dalszy).

„Tak, dlatego pracowałem, a także poprostu gwoli pracy samej. Człowiek pracuje dla pracy. Niema niczego innego, jak praca, bo człowiek nie może próżnować. Ot tak, jak stary Mordche tam u mnie w warsztacie. Kiedy przestał pracować, pochodził trochę, popróżnował, a wreszcie sam wrócił do pracy. Zapełnie jak koń, jak muł, jak wół, który przywykł chadzać całe życie w jarzmie, a bez jarzma czuje się źle.

„Praca, praca, praca! I ja wrócę do roboty w warsztacie. Niema niczego innego, jak warsztat. Cały świat jest jednym wielkim warsztatem. A teraz, kiedy niemam „shopu“, czuję się nieszczęśliwy, jak ten Mordche tam Bo nie mamy niczego innego w życiu, jak tylko shop — całe życie, to jeden „shop“...

Strach ogarnął go na myśl tę. Wydostać chciał się w ulicę, na Broadway, w największy wir i natłok Chciał być wyższy od wszystkich, od wszystkich silniejszy, chciał mieć dłonie szersze i silniejsze, niż wszyscy, a temi szerokiemi długiemi rękami powstrzymać pragnął cały ten natłok, całą ciżbę, gonitwę, wszystek pośpiech w ulicy i krzyknąć na cały głos tak, by całe Broadway słyszało:

„Ludzie nieszczęśliwi, dokąd - to spieszycie? Za czem uganiacie? Wszak niema i tak niczego innego, jak „shop“! Choćbyście nie wiem jak gnali, uganiali, — nie umkniecie nigdy przed „shop'em“. Daremny jest Wasz pośpiech, wasza skwapliwość i dążność daremna — jesteście w „shopie“ Niczego innego niema, jak tylko — warsztat, warsztat, warsztat, warsztat!..“

„Czy naprawdę niczego innego niema?“ — błysnęła w Lederze myśl, niby grom. „Kiedyś bywało przecież całkiem inaczej! Właśnie wtedy, kiedy byłem, kiedy pracowałem w warsztacie, jako prosty, biedny robotnik“.

Wtedy przebywał całemi dniami w warsztacie. Ale właściwie nie był to dlań warsztat Nie zauważał go, ani też odczuwał.

Ręce jego pracowały w warsztacie, ciałem był oczywiście „może“ w warsztacie. W każdym razie nie miarkował tego, bo oczy jego, jego myśli przebywały gdzieindziej. Z niecierpliwością oczekiwał chwili dzwonka, kiedy mógł już opuścić cztery ściany, w jakich przebywał. Skoro je tylko opuszczał, nie widział ich już więcej, nie bawił już w nich, ale był już w domu, u żony, wśród dzieci, wśród książek, z gazetą, z ideałem innego, nowego życia.

„Rzecz osobliwa!“ — pomyślał — kiedy byłem biedakiem, głodnym, biednym, ciemiężonym robotnikiem, nie czułem warsztatu, ani nie markowałem go Czułem go dopiero od czasu, kiedy się wzbogaciłem“...

Mimowoli począł zestawiać życie, jako biednego robotnika z życiem późniejszem, kiedy począł pracować dla ... i zdobywać pieniądze

Przed oczami przechadzającego się tam i sam, niespokojnego, starego Lederera poczęły się przewijać obrazy dawnych lat, dawnego życia.

Być może dlatego, że bieda spływała się u niego z latami młodości — właśnie czas ręczy wydawał mu się tak radosny, tak cichy, dobry, serdecznie rodzinny, tak błogi, jakim w rzeczywistości nie był chyba nigdy...

Shopu nie przypominał sobie wogóle z owych lat, kiedy jako biedny robotnik pracować musiał u obcych. Shop utonął gdzieś w odmętach ciemnej otchłani, gdzie wszystko złe, co przeżyliśmy spływa w mroczną toń „nicości“, gdzie, wymykają się pamięci. To, co Lederer pamiętał i co widział teraz, to były owe szczęśliwe chwile w domu, gdzie panowała atmosfera serdeczności Sury ku niemu, jej współudział w jego losie i doli, współczucie jej i współprzeżywanie z nim, ujawniające się w każdym jej ruchu, słowie i czynie, w cichych jej postękiwaniach śmiechu jej, w radości, a najwięcej jeszcze chyba w jej głosie.

Tak, głos jej był wtedy zupełnie inny.

Nie mieli wtedy nadziei, że dola ich się zmieni i poprawi. A może wogóle nie żądali niczego lepszego Żyli odrobiną jednostajnego życia, jakie przynosi z sobą dzień powszedni Spożywali to jednostajne twarde życie z całą ochotą bezbrzeżnej woli i czynili zeń. co tylko mogli najlepszego. Posiadali młodość i miłość i obdarzali się nawzajem tem, co mieli: młodością i miłością z całego serca, z wszystkiej wolą i z wszystkiemi pragnieniami

(C. d. n.)

Przesilenie gospodarcze odbija się na tegorocznym sezonie uzdrowiskowym

Spadek frekwencji — Oszczędność kuracjuszy — Zniżka kosztów

Krakowska Izba Przemysłowo Handlowa opracowała ostatnio zarys poglądu na położenie gospodarcze uzdrowisk swego okręgu w bieżących sezonach letnich. W zarysie tym czytamy:

„Na szczególną wzmiankę zasługuje obecna sytuacja w zdrojowiskach, uzdrowiskach i letniskach, znajdujących się na terenie krakowskiej Izby przemysłowo- handlowej.

Uzyskane przez Izbę informacje pozwalają jednak na scharakteryzowanie położenia tylko ważniejszych zdrojowisk, lecz i te dane, któremi Izba rozporządza, umożliwiają wysnucie pewnych wniosków odnośnie do całości.

Sezon tegoroczny w zdrojowiskach, uzdrowiskach i letniskach zaczął się pod znakiem pogorszenia, w porównaniu ze stanem w tym czasie w roku ubiegłym. Zaznaczyło się to w dwóch kierunkach: w mniejszym napływie kuracjuszy i gości, oraz w charakterze klijenteli zjeżdżającej już w drugim kwartale do uzdrowisk, zdrojowisk i letnisk.

Odnośnie do frekwencji, to trudno Izbie uchwycić dokładny stan rzeczy, z uwagi na rozbieżność uzyskanych relacyj. Można tylko powiedzieć, że z wielkich ośrodków zdrojowiskowych najlepiej stosunkowo przedstawiał się początek sezonu w Krynicy i Rabce. W Krynicy bowiem napływ gości był w miesiącu maju znacznie mniejszy, niż w tym samym czasie w ubiegłym roku, natomiast czerwiec przyniósł tak silny wzrost frekwencji, że nietylko wyrównał deficyt z maja, ale dał nawet nadwyżkę klijenteli o przeszło 700 osób. O ile idzie o Rabkę, uzyskane frekwencje nie wskazują na tak duże wahania, jak w Krynicy. Ubytek w ilości przebywających w Rabce klijentów wynosił w tych dwóch miesiącach od 7 do 13 proc, przyczem czerwiec był gorszy pod tym względem jak maj.

Dokładnemi informacjami odnośnie do Zakopanego Izba nie rozporządza. Można tylko stwierdzić pewien wzrost ruchu turystycznego w porównaniu z rokiem ubiegłym, co dla sytuacji gospodarczej i finansowej Zakopanego nie jest miarodajne, z uwagi na to, że turyści nie zatrzymują się w mieście.

Inne mniejsze uzdrowiska, względnie zdojowiska skarżyły się również na słabszy napływ gości, który z początkiem sezonu dochodził do 85 proc. ruchu w roku ubiegłym.

Niekorzystnie też przedstawia się stan zamówień na główny sezon z wyjątkiem Rabki.

Tak, np. z Zakopanego donoszą, że stan zamówień na sezon letni wykazuje bardzo znaczną zniżkę, w porównaniu z pierwszym kwartałem b. r. Gorzej też, niż w roku ub. przedstawia się sprawa zamówień w Iwoniczu, Krościenku n/D i innych.

Natomiast z Rabki donoszą o zupełnie zadowalającym stanie rzeczy.

O ile chodzi o gospodarczą stronę ruchu w zdrojowiskach, uzdrowiskach i letniskach okręgu, to przebywa w nich ludność mniej zamożna, ograniczająca się w swych wydatkach. Konsekwencją tego zjawiska jest zmniejszenie się ruchu handlowego, a nadto odbija się to ujemnie w korzystaniu z urządzeń rozrywkowych, a nawet i z urządzeń leczniczych.

Pod tym względem początek sezonu w roku bieżącym przyniósł znaczne pogorszenie się w porównaniu z rokiem ubiegłym. Dla ilustracji obecnych stosunków przytacza sprawozdanie kilka wyjątków z relacyj, jakie Izba otrzymała z głównych ośrodków ruchu uzdrowiskowego okręgu: np. z Krynicy piszą: przedsiębiorstwa rozrywkowe nie cieszą się powodzeniem; daje się zauważyć wielka wstrzemięźliwość w wydatkach niepotrzebnych. W obecnym roku zmniejszyła się znacznie ilość wycieczek, odbywanych dorożkami i autami w okolicę. Procentowo przybyło około 80 proc. gości oszczędzających w wydatkach, a 20 proc. zamożniejszych. Ruch handlowy ożywiony tylko w handlach artykułami spożywczemi. w innych branżach notujemy spadek klijentów około 50 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym.

O ile chodzi o Rabkę, to charakterystyka gości wygląda następująco: przeważa klijentela urzędnicza, ograniczająca się do przeprowadzenia kuracji. Urządzenia rozrywkowe są znacznie mniej przez kuracjuszy odwiedzane. „Gros" klijenteli stanowią kuracjusze, u których na każdym kroku daje się zauważyć oszczędność. W związku z tem daje się również zauważyć ograniczenie się, w korzystaniu z urządzeń leczniczych

Naogół daje się zauważyć z początkiem sezonu i znaczna zniżka kosztów utrzymania w uzdrowiskach i zdrojowiskach, która dochodzi do 20 proc. Sytuacja w miejscach letniskowych jest również gorsza, niż w ub. r. Podobnie jak i w większych centrach ruchu uzdrowiskowego, tak i na letniskach mamy do zanotowania spadek frekwencji, który niejednokrotnie dochodzi do 50 proc. ruchu w roku ubiegłym. Jedynym wyjątkiem jest Zawoja, gdzie napływ kuracjuszy przekroczył znacznie rozmiary z roku ub.

Co do charakterystyki gości, przebywających obecnie na letniskach, to zaznaczyć należy, że i tu przeważa klijentela uboższa, ograniczająca się w wydatkach. Przyczyny tego niekorzystnego stanu rzeczy leżą głównie w ogólnym kryzysie gospodarczym. Mały natomiast wpływ wywiera obecnie większa łatwość wyjazdu zagranicę".

Trzy konkursy Ligi Obrony Powietrznej

Zarząd główny Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej ogłosił ostatnio konkurs muzyczny na hymn lotniczy. Na konkurs zostały wyznaczone dwie nagrody w kwocie zł. 1,500 i 750; jedna z nagród przyznana zostanie w drodze plebiscytu radjosłuchaczy, którzy nadesłane na konkurs hymny usłyszą prze radjo Termin nadsyłania prac upływa z dniem 1 grudnia br. W skład jury konkursowego wchodzą: prof. Tadeusz Czermański, red. Mateusz Gliński, prof. Stanisław Niewiadomski, prof. Adam Wieniawski, prof. Ludomir Różycki, prof. Piotr Maszyński, oraz z ramienia L. O. P. P. dyr. Władysław Baliński

Pozatem L. O. P. P. ogłosiła uprzednio wielki konkurs literacki, oraz konkurs fotograficzny. Konkurs literacki polega na napisaniu komedji dowolnej wielkości o treści lotniczo- gazowej z wykluczeniem motywu wojennego. W skład jury wchodzą: Zygmunt Kawecki, Zdzisław Kleszczyński, Jan Piotrowski, Eugenjusz Rafalski, Józef Relidzyński, Władysław Umiński, oraz z ramienia L. O. P. P wiceprezes inż. Stanisław Rudziński i dyr. Władysław Baliński. Za najlepszą pracę przyznana będzie nagroda w sumie 1,500 zł

Konkurs fotograficzny dla młodzieży odbędzie się za pośrednictwem organu L. O P. P. „Lot Polski"; na konkurs należy nadsyłać zdjęcia z dziedziny lotnictwa, prac lotniczych, modelarni, ćwiczeń przeciwgazowych itd., stanowiące ilustrację zainteresowań młodzieży w zakresie prac obrony przeciwgazowej. Drogą plebiscytu czytelników „Lotu Polskiego' przyznane będą trzy nagrody w postaci aparatów fotograficznych, oraz liczne premje.

Arcyksiążę Albrecht żeni się, a arcyksiążę Otto udziela swego zezwolenia — na mezaljans...

Jak wiadomo, arcyksiążę Albrecht, przebywający stale na Węgrzech, uchodził do niedawna za rywala arc. Ottona i pretendenta do korony węgierskiej. Prawowierni legitymiści węgierscy prowadzili też zaciekłą kampanję przeciwko Albrechtowi, zarzucając mu „zdradę ojczyzny", ale Albrecht nie wiele sobie z tego robił. Wtem dowiadujemy się, że arcyksiążę Albrecht przeprosił się z arc. Ottonem, ukorzył się przed nim i uznał jego wyłączne prawa do węgierskiej korony. Wszystkich to mocno zdziwiło, ale tajemnica wkrótce wyszła na jaw. Cherchez la femme! — Znane to przysłowie i tym razem okazało się słuszne, albowiem arcyks. Albrecht zakochał się w pani Rudnay, żonie węgierskiego dyplomaty, którą poznał przed półtora laty w Holandji. Pani Rudnay odwzajemniła mu się uczuciem, wskutek czego nawet musiała się rozwieść ze swoim mężem. Arcyksiążę Albrecht postanowił się ożenić ze swoją ukochaną, ale w myśl do nowego statutu Habsburgów musiał mieć zezwolenie głowy domu, a tą głową domu jest właśnie arcyksiążę Otto. Albrecht doszedł widocznie do przekonania, że z powodu mezaljansu, który chce popełnić, szanse jego do korony węgierskiej mocno zmalały, ale miłość okazała się silniejszą. Postanowił więc pojednać się z arcyks. Ottonem, uznał jego prawa do korony węgierskiej, a arc. Otto oświadczył, że udzieli swego zezwolenia na małżeństwo, gdy stanie się pełnoletnim. Arcyksiążę Albrecht ożeni się więc ze swoją ukochaną i ma zamiar w tych dniach wyjechać do Brazylji, gdzie zakupił olbrzymią farmę.

Oznacza to, że Albrecht ostatecznie zrezygnował z dalszej karjery i zamierza zupełnie poświęcić się prywatnemu życiu. A tego wszystkiego dokonała miłość!

DZIEN POLITYCZNY.

Zyciorys ministra Becka

Nowy minister w gabinecie marsz. Piłsudskiego, podpułkownik dyplomowany Józef Beck, urodzony w Warszawie, dnia 4 października 1894 r. syn Józefa i Stanisławy z Łuczkowskich. naukę pobierał w Krakowie w szkole realnej, a następnie na Politechnice Lwowskiej, potem w Wiedniu, gdzie ukończył Akademję eksportową. W r. 1914 wstąpił do Legjonów, gdzie odbył kampanję w 1 pułku artylerji. W r. 1918 pracował konspiracyjnie na Ukrainie z gen. Rydzem Śmigłym. W r. 1919 ukończył szkołę Sztabu Generalnego, uzyskując, obok wyższego wykształcenia ekonomicznego, wyższe wykształcenie wojskowe.

W czasie wojny z Rosją, sprawował głównie funkcje polityczne. Juz w r. 1918 został wysłany do Bukaresztu w misji wojskowej W początku r 1920 pełnił funkcje szefa oddziału sztabu w dowództwie frontu litewsko- białoruskiego. Ofensywę wiosenną odbył w dowództwie I armji. W okresie zwycięskich walk pod koniec wojny pełnił w kwaterze głównej Naczelnego Wodza funkcje specjalnie wymagające wielkiego zaufania.

W r. 1922 został mianowany attache wojskowym i morskim w Paryżu i Brukseli. sprawując te funkcje 2 lata. Po powrocie uzupełniał studja w Wyższej Szkole Wojennej

Od r. 1926 powołany został na szefa gabinetu ministra spraw wojskowych, którą to funkcje sprawował aż do chwili nominacji na ministra.

Ppłk. Beck posiada ordery Virtuti Militari. 4-krotny Krzyż Walecznych, Polonia Restituta Złoty Krzyż Zasługi i szereg zagranicznych.

Powrót marsz. Daszyńskiego do Warszawy

Marszałek Sejmu p. Daszyński, który przebywał w Kazimierzu nad Wisłą, przerwał w niedzielę swoje wywczasy i powrócił wieczorem do Warszawy.

Delegacja polska do Genewy

Ustalony został następujący skład delegacji polskiej na XI Zgromadzenie Ligi Narodów. Delegatami będą: P. Minister Spraw Zagranicznych Zaleski, Minister Pełnomocny Sokal i wicemarszałek Senatu Gliwic. Pozatem w skład delegacji wchodzą: b. Minister Chodźko, Minister Pełnomocny w Bernie Modzelewski, Minister Pełnomocny Tarnowski, dyr. Szumlakowski, naczelnicy wydziałów w Ministerstwie Spraw Zagranicznych: Chrzanowski, Roman i Sokołowski.

Przed przystąpieniem Turcji do Ligi Narodów

Rząd Izmeta paszy uwarunkował przystąpienie Turcji do Ligi Narodów przyznaniem jej prawa stałego miejsca w radzie Ligi Narodów.

Natomast nowopowstałe stronnictwo tureckie „Wolnej Republiki", z Fethi bejem, byłym ambasadorem tureckim w Paryżu, na czele, oświadcza obecnie że stronnictwo to zgadza się na udzielenie Turcji tymczasowo w radzie Ligi Narodów miejsca obieralnego.

Z drugiej strony kierownictwo nowej partji porozumiało się w tej sprawie z rządem obecnym tak, że i rząd ten nie jest już przeciwny warunkowi powyższemu. Wobec tego należy się spodziewać, że w najbliższym czasie Turcja przystąpi do Ligi Narodów.

Z życia żydowskiego w kraju

Korespondencje własne „Nowego Dziennika".

List z Przeworska

Z okazji rocznicy śmierci Teodora Herzla odbyła się w wielkiej bożnicy liczne zebranie, na którem tow. Dr. Marek Druks wygłosił okolicznościowe przemówienie. Ponadto Org. młodzieży „Hanoar Haiwri" urządziła wieczorynkę.

Akcja szeklowa w naszem mieście została zakończoną z wynikiem 168 sprzedanych szekli. Cyfrę tę należy uważać za pomyślną, gdy się uwzględni, że miasto nasze zostało nawiedzione klęską pożaru. W akcji tej przeprowadzonej pod kierunkiem tow. Dra A. Kleinmana wzięli udział członkowie Kom. Lok. a w szczególności Stamsjoniści sprzedali 128 szekli, Hanoar Haiwri 16 szekli a to jedynie tylko w łonie swojej organizacji, nie chcąc brać udziału w ogólnej akcji, zaś Szomer Hacair sprzedał 24 szekli.

Dzięki staraniom przewodniczącego ekspozytury Związku żydowskich Towarzystw Spółdzielczych w Polsce we Lwowie, p. Dra Adolfa Silberscheina, otrzymała tutejsza Spółdzielnia żydowska „Kasa Zaliczkowa" nadzwyczajną pożyczkę długoterminową w kwocie 20.000 zł. na rzecz żydowskich pogorzelców, która to pożyczka została już z początkiem lipca wypłaconą przez „Bank dla Spółdzielni" w Warszawie.

Z naszego miasta wyjechało onegdaj 7 chłopców żydowskich we wieku od 7 do 9 lat na kolonję wakacyjną do Rabki a to staraniem tow. Dra A. Kleinmana, który potrzebne na ten cel fundusze uzyskał od Żydowskiego Centralnego Komitetu Opieki nad sierotami we Lwowie i wystarał się o umieszczenie tychże dzieci w kolonji na Lęgu w Zakładzie utrzymywanym przez Stowarzyszenie „Żydowska Kolonja lecznicza dla dzieci szkół krakowskich". W tym samym zakładzie zostały też w lipcu umieszczone 3 tutejsze żydowskie dziewczęta. Tak chłopcy jak i dziewczęta były dziećmi pogorzelców.

Onegdaj tutejsza org. sjońska pożegnała chalucą tow. Eisiga Gellera, który wyjechał do Erez zaś Komitet Lokalny Ż. F. N. pożegnał bardzo dla naszej sprawy zasłużoną członkinię tow. Loię Langsamównę, która wyjechała na stały pobyt do Wiednia.

List z Krynicy

W rocznicę wypadków sierpniowych w Palestynie zawiązał się w Krynicy miejscowy komitet kuracjuszy żydowskich, który postanowił uczcić rocznicę wypadków przez urządzenie akademji żałobnej. W sali bezinteresownie użyczonej przez właściciela pensjonatu „Schwarza" odbyła się w niedzielę dnia 24 bm. uroczysta akademja żałobna, w prezydjum zasiedli sen. Dr Dawidsohn, zasłużony działacz sjoński z Warszawy p. Meir Sadowski, naczelny redaktor „Hajntu" p. Jackan, wiceburmistrz miasta Przemyśla p. Dr. H. Reichmann, oraz p. Dr. Gur-Arje Terło. Akademję zagaił w języku hebrajskim p. Meir Sadowski, jako pierwszy mówca przemawiał p. Jackan, następnie przemawiał p. wiceburmistrz Reichmann, wreszcie p. Dr. Gur- Arje Terło z Krakowa.

Akademja miała imponujący przebieg. Po akademji zawiązał się komitet dla przeprowadzenia akcji zbiórkowej dla Żydowskiego Funduszu Narodowego.

Z Zagłębia Dąbrowskiego

Staraniem Ż. F. N.-u odbyły się uroczyste akademje żałobne w Zagłębiu Dąbrowskiem ku czci pierwszej rocznicy tragicznych wypadków palestyńskich z udziałem tow. Cwi Bonfelda z Palestyny.

Przy szczelnie wypełnionej sali kina „Nowości" w Będzinie zagaił akademję prezes N. Londner, poświęcając przemówienie pamięci poległych bohaterów w Erec. Po referacie tow. Cwi Bonfelda nastąpiła część muzyczno- wokalna. Przy doniosłym nastroju odśpiewaniem „Hatikwy" zakończono akademję.

Wielkie zainteresowanie wywołała akademja żałobna, urządzona w Teatrze Miejskim w Sosnowcu. Przy natłoczonej publicznością sali po odegraniu hymnów narodowych otworzył akademję nestor sjonistów w Zagłębiu prezes I. M. Weinreb, udzielając głosu Dr. Amisfeldowi. Po przemówieniach pp. Kohna, Klarmana i Ganowajcha zabrał głos do referatu tow. Cwi Bonfeld. W dwugodzinnem przemówieniu podkreślał znaczenie Keren Kajemetu w dziele odbudowy Palestyny. Część oficjalną zakończono powziętą rezolucją protestacyjną przeciwko polityce angielskiej względem Palestyny. Jednocześnie postanowiono, nie zważając na wszelkie przeszkody zewnętrzne, prowadzić dalej intensywną akcję na rzecz K. K. L. Po wykonaniu żywego obrazu przez organiz. „Haszomer" odśpiewały pp. Ginsberżanka i Fiszlówna (Herclija) pieśni hebrajskie, poczem nastąpiła deklamacja p. Szajnermana „Hamasziach" Friszmana. Odśpiewaniem „Hatikwy" zakończyła się uroczystość żałobna. K.

Stolica nowej Turcji

Rozmaitość stylu budów — jednolitość parlamentu...

Angora, w sierpniu.

Upłynęło siedem lat, odkąd Angora została stolicą nowej Turcji. W roku 1923 było to małe brudne wschodnie miasteczko, o niespełna 20,000 mieszkańcach. Dziś jest to miasto, liczące około 100 tys. mieszkańców.

Obliczają, że rząd wydał przeszło 60 miljonów dolarów na budowle, drogi, elektryfikację i wogóle środki, mające upodobnić Angorę do stolic świata. Mustafa Kemal Pasza okazuje duże zainteresowanie dla rozwoju Angory i osobiście nadzorował niektóre roboty. Wszystkie pieniądze pochodzą z dochodów państwowych, ale pomoc cudzoziemców wyraziła się w zatrudnionych budowniczych, inżynierach i robotnikach. Tych przybyszów ściągnięto z najróżnorodniejszych stron, czego wynikiem jest nieco fantastyczny wygląd miasta. Obok urzędowych budowli, siedzib ministerstw i urzędów, których plany zrodziły się w głowie architektów niemieckich, wznoszą się wille projektowane przez Francuzów, twory włoskiej fantazji, angielskie bungalow i kamienice w amerykańskim stylu.

Największą trudnością rządu tureckiego w modernizowaniu położonej wśród jałowej, piaszczystej pustyni Agnory, była kwestja zaopatrywania miasta w wodę i kwestja cienia. Tysiące posadzonych drzew zaradziły brakowi cienia, a choć wiele z nich zginęło z braku dostatecznej pieczołowitości, inne rozwijają się i plamami zieleni ożywiają widok miasta. Wody niema dotychczas poddostatkiem, ale kontrakt zawarty z towarzystwem niemieckiem ma ją sprowadzić z dalszej odległości. Mustafa Kemal Pasza sam poszukiwał wody w okolicy i odkrył kilka źródeł, które zużytkował na swej farmie. Farmę tę założył szef rządu tureckiego, by chłopom anatolijskim zademonstrować błogosławieństwa współczesnych urządzeń i narzędzi rolniczych. Zakupiwszy traktory, pługi parowe, etc., przeobraził jałową ziemię w urodzajne grunta. Inwentarz utworzono z koni węgierskich, angielskiego bydła, świń i owiec.

Pomiędzy wznoszonemi w centrum budynkami odznacza się Angora- Palace- Hotel, zbudowany według ostatnich wymogów komfortu. Niedaleko stoi Turk Odja, czyli „Dom turecki", w którym znajdują się sale koncertowe, teatr, czytelnia, sale balowe i sale odczytowe. Poza miastem kończy się budowa dwóch wielkich budynków ministerstwa obrony narodowej. Rozsiane są po mieście wspaniałe rezydencje obcych posłów i ambasadorów. Reprezentacja sowiecka mieści się w wielkim szarym budynku, przypominającym raczej fortecę, niż pomieszczenie ambasadora. Grupa domów, mieszczących przedstawicielstwo niemieckie, kosztowała półtora miljona dolarów. Także Polska posiada swój gmach reprezentacyjny.

Tureckie zgromadzenie narodowe zamknęło swą sesję 10 czerwca i otworzy ją dopiero 9 listopada. W ostatnich debatach krytykowano rząd dość ostro pomimo tego, że cały parlament, złożony z 415 członków, rekrutuje się z pomiędzy stronników Kemala. Agha Oglou Ahmed Bey, sędziwy poseł z Kars żądał obniżenia bardzo stosunkowo wysokich pensyj posłów, którzy pobierają 3,500 dolarów rocznie, mają wolne bilety kolejowe i inne dodatki reprezentacyjne. Wniosek ten upadł, ale wielu deputowanych głosowało za nim, wychodząc z założenia, że dobrze płatny poseł jest raczej urzędnikiem rządu, a nie jego krytykiem i doradcą. Wybory w Turcji są rzeczą dość prostą. Ponieważ niema innej legalnej partji oprócz Kemalistów, każdy ich kandydat bywa wybrany. Gdy podczas ostatnich wyborów pojawił się jeden kontrkandydat, otrzymał... jeden głos. Prawdopodobnie swój własny. Jak długo potrwa taki stan rzeczy — trudno przewidzieć, nie może jednak ulegać wątpliwości, że jest to polityczne prowizorjum. P-p.

Węgierski Redl

Samobójstwo majora węgierskiego, który był rumuńskim szpiegiem

W Szegedynie na Węgrzech otruł się onegdaj we więzieniu major węgierskiego sztabu generalnego Antoni Horvath de Ezeprog., członek „Kapituły węgierskich bohaterów". Samobójstwo jednego z bohaterów Węgier wywołało zrozumiałą sensację. Sprawa ma następujące tło: Major Antoni Horvath już podczas wojny należał do węgierskiego sztabu generalnego, a po wojnie otrzymał szlachectwo wraz z tytułem de Ezetprog, oraz przyjęto go do „Kapituły węgierskich bohaterów". Jest to najwyższe na Węgrzech odznaczenie. Przed kilku miesiącami został major przeniesiony z Budapesztu do Szegedynu, a to przeniesienie głośnem odbiło się echem w wojskowych kołach Budapesztu. Sensacja stała się jeszcze większą, gdy się dowiedziano, że majora skreślono z listy bohaterów. Przed dwoma tygodniami nastąpiła dalsza sensacja, bo dowiedziano się, że majora aresztowano i odstawiono do sądu. We więzieniu otruł się pastylkami sublimatu, tak, że musiano go w stanie nieprzytomnym przewieźć do Budapesztu.

Teraz sprawa stała się zbyt głośna i nie można było jej dalej już zataić. Dowiedziano się, że major poznał w Budapeszcie żonę jakiegoś rumuńskiego kupca z Wielkiego Waraždynu. Między majorem a tą panią powstał stosunek miłosny. Piękna Rumunka pozostawała jednakowoż na żołdzie rumuńskiej służby wywiadowczej, a jej zadaniem było usidlać węgierskich oficerów, by od nich wydobyć ważne wojskowe i strategiczne dokumenty. Ofiarą Rumunki padł major Horvath, który już w Budapeszcie dopuścił się pewnych uchybień ale mu je przebaczono i przeniesiono go do Szegedynu. Wtenczas piękna Rumunka przeniosła się do Wielkiego Waraždynu, by być bliżej swego ukochanego, który też częściej przebywał we Waraždynie, niż w Szegedynie. Ponieważ major prowadził życie ponad stan i wydawał dużo pieniędzy, stał się podejrzanym, a w tajemnicy prowadzone śledztwo naprowadziło na ślady zbrodni. Okazało się, że major wydawał swej kochance bardzo ważne dokumenty; nastąpiło jego aresztowanie, a po niem tragiczny epilog.

Międzynarodowy bank dla fałszowania banknotów

W Gdańsku wpadła policja, jak już donieśliśmy w naszych telegramach, na ślady międzynarodowej organizacji dla fałszowania banknotów. Policja zauważyła, że rozmaite osobniki trudniące się zawodowo puszczaniem w obieg fałszywych banknotów, zjawiają się co pewien czas w Gdańsku i załatwiają swoje podejrzane interesy w biurach pewnej amerykańskiej firmy importu i eksportu. Policja przeprowadziła rewizję w tym banku i skonfiskowała cały szereg dokumentów z których się okazało, że rzekoma firma importu utrzymuje filje we wszystkich większych miastach Europy. Ustalono dalej, że ta firma w Gdańsku jest właściwie ekspozyturą na Europę, a centrala znajduje się w Chicago. Przedsiębiorstwo fałszowania międzynarodowych banknotów, a głównie dolarów i funtów, pracowało bardzo dokładnie i udoskonaliło metody fałszowania. Poprawiano niedość „autentyczne" banknoty, wymieniano je na lepsze, rejestrowano wiadomości o prześladowaniu ajentów przedsiębiorstwa, którzy puszczali fałszywe banknoty w obieg, jednem słowem, praca szła sprawnie i precyzyjnie. Zobaczymy, ile i w jakich miejscowościach puszczano banknoty w obieg

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Ogólnopolski zjazd esperantystów w Łodzi

Jak już donieśliśmy w dniach 20 i 21 września br. odbędzie się w Łodzi krajowy kongres Esperanta. Zjazd tegoroczny będzie niezwykle interesujący ze względu na przygotowania do przyjęcia olbrzymiej rzeszy esperantystów z całej kuli ziemskiej, mających przybyć w r. 1931 na 23-ci Kongres Światowy Esperanta w Krakowie.

Ruch esperancki na całym świecie jak i również w Polsce przybrał cechę masowości i żywiołowości.

Tegoroczny zjazd w Łodzi, prócz tego, że będzie manifestacją żywotności i potęgi Esperanta w Polsce, będzie musiał się zająć wieloma sprawami natury praktycznej. Jeżeli chodzi o szkolnictwo esperanckie, to wysuwają projekt utworzenia Polskiego Instytutu Esperanta, któryby w porozumieniu z Ministerstwem Oświaty wydawał dyplomy nauczycielskie, przeprowadzał kursy instruktorskie, uchwalał metody nauczania i dokonał wyboru podręczników i pomocy szkolnych. Pozatem zostaną omówione środki racjonalnej propagandy wśród wszystkich warstw społecznych.

Prowizoryczny program zjazdu przedstawia się następująco:

Sobota 20 września: 9 — 12 zwiedzanie miasta fabryk i instytucyj społecznych; 12'30 wspólny obiad, o godz. 15 uroczyste otwarcie Zjazdu w Radzie Miejskiej. Wieczorem tegoż dnia odbędzie się raut w hotelu Manteufel.

Niedziela 21 września: 8'30 Nabożeństwo w katedrze. Przez cały dzień trwać będą obrady plenarne i komisyjne. Wieczorem odbędzie się towarzyskie spotkanie w kawiarni Louvre. Uczestnicy korzystają z ulgi kolejowej.

Wyjazd delegacyj na kongres Fidac'u w Waszyngtonie

W dniu 6-go września rb. odpłynie z Havru okręt „Lancastria“, którym udadzą się do Waszyngtonu delegacje Anglji, Belgji, Francji, Czechosłowacji, Jugosławji, Polski, Portugalji oraz Rumunji na XI kongres Fidac'u (Międzyaljanckiej Federacji b. Kombatantów). Z ramienia Polski wyjeżdża na kongres delegacja, w skład której wchodzą prezes Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny gen. dr Roman Górecki, wicepres Fidac'u na Polskę mjr. Ludyga-Laskowski, prezes zarządu głównego Związku Inwalidów Wojennych WP. poseł Jan Karkoszka, poseł Antoni Snopczyński, poseł Pająk, p. Pochmarski z ramienia Związku Legjonistów, oraz p. Kazimierz Smogorzewski.

Kongres Fidac'u rozpoczyna się w dniu 22 września rb i trwać będzie trzy dni; w obradach weźmie udział 130 delegatów, reprezentujących 9 miljonów b. kombatantów. W czasie zjazdu przewidziany jest szereg uroczystości i przyjęć oficjalnych.

NOWA ARMJA BEZROBOTNEJ INTELIGENCJI ŻYDOWSKIEJ.

W Warszawie powiększyła się liczba żydowskich bezrobotnych Wskutek powstania państwowego syndykatu emigracyjnego, spełniającego funkcje oddziałów towarzystw okrętowych utraciło setki Żydów pracę w towarzystwach okrętowych Nie trzeba zaznaczać, że Państwowy syndykat emigracyjny nie zatrudnia Żydów.

WIELKA AFERA BANKOWA W WARSZAWIE

Prasa żydowska w Warszawie ogłasza szczegóły o upadku żydowskiego banku rzemieślniczego w Warszawie Jak się okazuje, Bank rzemieślniczy subwencjonowany przez Joint udzielał kredytu rozmaitym kooperatywom Jedna z tych kooperatyw „Surwit“ zbankrutowała na znaczną sume, wskutek czego i bank rzemieślniczy musiał ogłosić niewypłacalność Przy udzielaniu kredytów rozmaitym kooperatywom ulegało kierownictwo banku wpływom politycznej organizacji rzemieślników Deficyt banku przekracza sume 600 000 zł.

W KALEJDOSKOPIE PRASY

KONTAKT PREMJERA Z MINISTREM SKARBU

Zapowiedź nowego premjera marsz. Piłsudskiego o zamierzonym przez niego bliskim kontakcie z ministrem skarbu, zaopatruje „Czas“ następującemi słusznemi uwagami:

„Nowy premjer z góry podkreślił swój zamiar bliskiego kontaktu z ministrem skarbu, uwidoczniając w ten sposób swoją troskę o finanse państwa. Istnieją tutaj tylko dwie drogi prowadzące do naprawy: rozumna i konsekwentna oszczędność, tudzież zahamowanie etatyzmu. Bez oszczędności niema równowagi budżetowej, — bez popierania prywatnej inicjatywy w życiu gospodarczem, niema zwiększenia produkcji, a największym wrogiem prywatnej inicjatywy jest właśnie etatyzm. Toteż zapowiedź p. marszałka uważamy za dobrą wróżbę pod tym względem, gdyż zapatrywania p. Matuszewskiego idą właśnie w kierunku powyżej zaznaczonym“.

Na tensam temat notuje „Polonia“ katowicka wersję ,jakoby „wewnętrzną przyczyną“, upadku p. Sławka

„miało być mianowicie stanowisko min. Skarbu p. Matuszewskiego, który miał się sprzeciwiać zbytniej swobodzie w gospodarowaniu groszem publicznym, w obawie o równowagę budżetu. Tem tłómaczy się ogólnie słowa p. Piłsudskiego o bezpośredniej współpracy z min. Skarbu. Przewidywania pewnych kół idą tak daleko, że po krótkim okresie rządu p. Piłsudskiego może przyjść rząd z p. Matuszewskim na czele. Notujemy tę wersję z obowiązku dziennikarskiego.“

„Robotnik“ zauważa, że

„Szczególne wyróżnienie ministra skarbu, z którym Piłsudski obiecał specjalnie rozmawiać, nasuwa niepokojące wspomnienie o doświadczeniu b. min. Czechowicza“.

UPROSZCZENIE SYTUACJI

W dalszym ciągu czytamy w „Robotniku“:

„Nowy rząd będzie jeszcze bardziej zakonspirowany, niż którykolwiek z poprzednich, a „bezpośrednie stykanie się“ poszczególnych ministrów z Piłsudskim jeszcze więcej skrępuje ich prace i samodzielność. Piłsudski nie lubi być „Mädchen für alles“, ale wręcz zapowiada, że będzie „Marschall für alles“.

Dla opozycji i dla kraju całego premjerostwo Piłsudskiego oznacza uproszczenie sytuacji. Niema dwuznaczników w postaci „łagodnego“, czy „łagodniejszego“ kursu. Jest autentyczny twórca przewrotu majowego, który musi obronić dorobek swoich 4 1/2-letnich rządów przeciw ogromnej większości społeczeństwa“.

ROZDŹWIĘKI

B. B. S-owski „Przedświt“ w taki sposób przedstawia nastroje opozycji wobec nagłej zmiany gabinetu:

„...w centrolewie — wre. Na tle petycji o zwołanie Sejmu, nastąpiły głębokie rozdźwięki. Bardziej umiarkowani członkowie Stronnictwa Chłopskiego wyraźnie prowokują przeciwko supremacji CKW., szachując tem Witosa, który również szuka sposobności do wypłynięcia samodzielnego na „bystre wody“. Chadecja zajmuje w tym sporze rodzinnym niezdecydowane stanowisko. Wyzwolenie natomiast oddało się zupełnie pod komendę CKW.

Obydwie skrajne grupy: endecja i CKW, choć nie znajdują się w formalnym sojuszu, stanowią obecnie najbardziej zgrane towarzystwo; obydwaj ci sojusznicy drżą obecnie z obawy, że fronda niektórych kół centrolewu może doprowadzić do ich osamotnienia“.

PIKILISZKI...

W prasie opozycyjnej ukazały się onegdaj obszerne „rewelacje“ co do sposobu nabycia majątku Pikiliszki na Wileńszczyźnie przez marsz. Piłsudskiego i jego małżonkę. Na marginesie tych „rewelacyj“ pisze „Czas“:

„Notatki te są nacechowane złośliwą tendencją, ukrytą w zestawieniach cyfrowych. Tymczasem nawet po szczegółowem zbadaniu tych zestawień, wynika z nich tylko to, że ze strony czynników kompetentnych ułatwiono pp. Piłsudskim nabycie szczupłego (180 h) kawałka ziemi, w warunkach najzupełniej normalnych. Toteż niskie intencje autorów tych pseudorewelacyj — celu nie osiągną; ponieważ gdyby nawet ten drobny szmat ziemi polskiej został marszałkowi Piłsudskiemu ofiarowany, byłby to tylko niezmiernie skromny hołd, złożony przez rodaków jego ofiarnie całego życia dla Polski. Inaczej sprawy traktują na zachodzie, gdzie daleko mniej świetne zasługi publiczne są wynagradzane przez ogół, czy w jego imieniu przez państwo z królewską hojnością.“

(m)

NOWY GMACH SĄDU NIELETNICH W WARSZAWIE

Sąd dla nieletnich w Warszawie przeniósł się z ulicy Elektoralnej do gmachu przy Placu Krasińskich 12. Nowy lokal jest słoneczny, czysty i tak urządzony, aby jaknajmniej przygniatał surowością sądową, natomiast usposabiał młodocianych winowajców jaknajlepiej. Jasne, polituorowane, czy ściutkie sprzęty w sali rozpraw, ławki z pulpitami kwiaty w oknach — szkołę raczej aniżeli sąd przypominają. Na ścianach charakterystyczne napisy: „Mów prawdę“, „Jesteś wśród przyjaciół“, „Chcemy ci dopomóc“, „Zaufaj nam“, świadczące o należytem zrozumieniu sądownictwa dla nieletnich, które ma być przedewszystkiem oparte na zasadach pedagogicznych i na serdecznym stosunku do wykolejonego dziecka.

ILE WYDAJEMY NA ALKOHOL?

Uzasadnienie wniosku w sprawie przeprowadzenia plebiscytu w Warszawie co do zakazu używania wysokoprocentowych napojów alkoholowych, opracowane przez wydział magistratu, podaje m. in. że wyrobów Państwowego monopolu spirytusowego, przeliczonych na tysiące hektolitrów, sprzedano (100 proc. alkoholu) w całej Polsce w r. 1925 — 499, w r. 1926 — 554, w r. 1927 — 501, w r. 1928 — 596, w r. 1929 — 613.

Przeciętna ilość na głowę wynosi w litrach w r. 1925 — 1'7, w roku 1926 — 1'9, w r. 1927 — 1'7, w r. 1928 — 1'9 i w roku 1929 — 2. W tym ostatnim roku na województwa zachodnie przypada 2'7, centralne 2'3, wschodnie 1'5, i północne 1'4. W tym samym czasie w m. Warszawie wypada 5'16 litra na głowę.

Z powyższych danych wynika, że ludność Polski wypija ogromne ilości wódki, pijąc jej z roku na rok więcej.

SKAZANI NA ŚMIERĆ KOMUNIŚCI PRZED SĄDEM NAJWYŻSZYM

W dniu dzisiejszym rozpocznie się przed sądem Najwyższym w Warszawie proces kasacyjny w sprawie skazania 3-ch komunistów na karę śmierci przez sąd przysięgłych we Lwowie. Oskarżeni, Izrael Hirsch, Samuel Ingend i Naftali Toper wszyscy w wieku 22 lat, stali pod zarzutem rozpowszechniania ulotek o treści antypaństwowej.

Sprawozdawcą procesu przed Sądem Najwyższym będzie sędzia S. N. Angerman; oskarżenie popierać będzie prokurator Trawiński.

Niezależnie od przyjazdu na rozprawę kasacyjną przedstawicieli palestry lwowskiej Dra Landaua, Dra Axela, Dra Aleksandrowicza i Dra Herschtala Sąd Najwyższy wyznaczył z urzędu adwokata warszawskiego Mikołaja Korenfelda, który, nawiasem mówiąc, wydał niedawno broszurę p. t. „Nie zabijaj“ Sprawa z uwagi na rozmiar wymiaru kary i na losy oskarżonych, obudziła w kołach administarcji sądowej i palestry niezwykle zainteresowanie.

TRAGICZNA JAZDA MOTOCYKLEM

Onegdaj popołudniu na szosie, prowadzącej z Drohobycza do Truskawca wydarzyła się katastrofa motocyklowa, która pociągnęła za sobą śmierć jednej osoby. Z Drohobycza do Truskawca jechał motocyklem Abraham Fried, urzędnik z Borysławia, obok którego na tylnem siodełku siedziała jego żona Edka. Drugim motocyklem jechał dentysta Szrejer. W pewnym momencie motocykl, kierowany przez Szrejera najechał na motocykl Frieda. Żona Frieda spadła wskutek uderzenia z motocykla, uderzając głową o kamień i poniosła śmierć na miejscu. Szrejer oraz Fried odnieśli kontuzję na całem ciele. Odwieziono ich do szpitala w Drohobyczu.

MASZYNISTA WYPADŁ Z POCIĄGU

Na linji kolejowej pomiędzy Podleśniowem a Tatarowem wypadł z parowozu, prowadzący pociąg towarowy maszynista Majewski. Palacza zatrzymał niezwłocznie pociąg, poczem przy pomocy podróżnych przeniesiono Majewskiego nieprzytomnego do wagonu i odwieziono do Worochty, gdzie oddano go pod opiekę lekarską. Istnieje słaba nadzieja utrzymania Majewskiego przy życiu.

KRONIKA

Wschód słońca 4. m. 37	Sierpień 27 Środa 3 Elul 5690	Zachód słońca 6. m. 37

Deklaracja Zw. Obrony Kresów zach. w sprawie mów Treviranusa

Na ostatniem posiedzeniu Zarządu Głównego Związku Obrony Kresów Zachodnich, odbytem w Krakowie w lokalu Okręgu Małopolskiego Z. O. K. Z., po wysłuchaniu referatów sprawozdawczych z prac bieżących — omawiano obecną sytuację polityczną oraz zajęte stanowisko w sprawie wystąpienia min. Treviranusa. Zarzad Główny uchwalił wysłanie do p. premjera telegramu, wzywającego do pojęcia energicznej interwencji u rządu niemieckiego. Zarząd Główny Związku OKZ wyraził głębokie przekonanie, że Rząd polski wystąpi godnie i silnie i potrafi zdobyć u odpowiedzialnych za pokój europejski czynników politycznych poparcie w kirunku uzyskania gwarancji na zaprzestanie prowokowania wojny. Do całego zaś społeczeństwa polskiego Zarząd Główny Związku OKZ. zwraca się z ostrzeżeniem, że całość i bezpieczeństwo naszej granicy zachodniej jest zagrożone. Dotąd, dopokąd nie ustają niemieckie zakusy, woła Związek o mobilizację całego społeczeństwa z hasłem: frontem do morza i zachodnich granic Państwa

Badanie dzieci w zakładach wychowawczych

Na skutek zarządzenia ministra pracy i opieki społecznej, urzędy wojewódzkie przeprowadzić mają, wzorem lat ubiegłych jednorazowe badanie stanu zdrowia wychowanków i wychowanic w zamkniętych zakładach opieki społecznej. Badanie to ma być przeprowadzone w czasie od 1-go do 30-go września br. przez stałych lekarzy zakładowych, względnie, gdy ich w zakładach niema — przez lekarzy miejscowych. Dokonane w roku 1928 na terenie całego państwa podobne badanie dostarczyło ministerstwu pracy i opieki społecznej obfitego materjału do opracowania zarządzeń. mających na celu zwalczanie chorobowości u dzieci, korzystających z opieki społecznej

Nowe przepisy o przedziałach dla niepalących kobiet

Minister komunikacji wydał nowe rozporządzenie w sprawie wagonów i przedziałów dla niepalących i dla kobiet Na podstawie nowego rozporządzenia we wszystkich pociągach pasażerskich, mających w swym składzie dwa lub więcej wagonów jednej klasy, połowa ogólnej liczby wagonów przeznaczona będzie dla niepalących; jeżeli w pociągu znajduje się tylko jeden wagon danej klasy, dla niepalących przeznaczona będzie połowa przedziałów. W razie jeżeli w składzie pociągu znajdować się będzie tylko jeden przedział danej klasy, to palenie w nim dozwolone może być tylko za zgodą wszystkich pasażerów. W przedziałach dla niepalących i dla kobiet, jak również nawet w kurytarzach wagonów dla niepalących nie wolno palić, nawet za zgodą pasażerów; do przedziałów i wagonów, przeznaczonych wyłącznie dla niepalących i kobiet nie wolno wchodzić z zapalonem cygarem, papierosem lub fajką.

W wagonach i przedziałach muszą być na podstawie zarządzenia ministra umieszczone w widocznych miejscach odpowiednie napisy, zgodnie ze specjalnie wydanemi w tym względzie przepisami Niestosujący się do zakazu palenia tytoniu w wagonach dla niepalących, kobiet, na korytarzach tych wagonów itd. podlegać będą grzywnie w wysokości 5 zł (na obszarze w. m. Gdańska 5 guldenów), oraz obowiązani będą opuścić przedział lub przestać palić.

Kto ponosi koszta transportu aresztowanych

Ministerstwo sprawiedliwości uregulowało ostatecznie sprawę kosztów transportu osób zatrzymanych i aresztowanych, rozsyłając w tej kwestji specjalny okólnik do prezesów i prokuratorów sądów okręgowych. Ustalono, że koszty transportu aresztowanego (zatrzymanego) oraz konwojenta ponosi władza, która wydała polecenie zatrzymania i doprowadzenia. Policja państwowa ponosi tylko koszty transportu tzw. „pierwszego dostarczenia“, tj w razie ujęcia danej osoby z własnej inicjatywy organu P. P., lub na skutek listu gończego. W tym ostatnim jednak wypadku policja ponosi koszt dostarczenia zatrzymanej osoby tylko do najbliższego sędziego śledczego (prokuratora), gdzie konwojenci otrzymywać będą zaliczki na dalszy transport do siedziby sądu poszukującego.

—o—

— **NOCNY DYŻUR APTEK.** Dziś w nocy z środy na czwartek mają dyżur apteki: Rynek A — B 43, ul. Gertrudy 1, Krowoderska 74, Konopnickiej 1, Krakowska 9, i Brodzińskiego 1.

— **WPISY DO ŻYD. TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ I ŚREDNIEJ** odbywają się w pełnym toku. Wpisy przyjmuje codziennie sekretarjat w gmachu szkolnym Brzozowa 5, od 9 — 2 popoł. Rok szkolny dla gimnazjum rozpocznie się dnia 2 września o g. 8-mej rano, a dla szkoły powszechnej o godz. 3-ciej popołudniu. Egzaminy wstępne do gimnazjum odbędą się w niedzielę dnia 31-go sierpnia o godz. 8-mej rano.

— **NA FUNDUSZ WYDAWNICZY IM. PROF. W .L. JAWORSKIEGO** prezydent miasta senator inż. Karol Rolle złożył 100 zł., prezydjum miasta Krakowa kwotę 300 zł.

— **DLA POGORZELCÓW** Urząd Wojewódzki komunikuje: Wojewoda krakowski wyasygnował do rąk Starosty krakowskiego kwotę 1000 zł. dla pogorzelców gminy Buków powiatu krakowskiego.

— **TELEFON KRAKÓW — JAWA.** Do ruchu telefonicznego między Polską a Indjami Holenderskiemi dopuszcza się miejscowość Garoet (wyspa Jawa).

— **WALKA Z JAZDĄ „NA GAPĘ“ NA KOLEJACH.** Walka prowadzona na kolejach polskich w sprawie nielegalnego przejazdu kolejami, tak zwanej popularnie „gapy“, w ostatnich czasach dała już należyty efekt. Kontrolerzy ministerjalni przesyłani przez ministerstwo na miejsca zagrożone pod względem legalności przejazdów doprowadzili do tego, że najgorszy element służby kolejowej, który poddawał się korupcji, został wyeliminowany, oddany pod sąd i wyrzucony poza nawias kolejnictwa Działano też za pośrednictwem związków zawodowych. Obecnie notowane są tylko sporadyczne wypadki jeżdżenia na gapę, natomiast masowe zjawisko gapy zostało zlikwidowane.

— **PRZEJECHANA NA ŚMIERĆ.** Onegdaj na gościńcu w Bieńczycach pow Kraków autodorożka prowadzona przez Edwarda Krokosza najechała na Marję Żurek (lat 69) głuchoniemą. która poniosła śmierć na miejscu. Winę ponosi sama denatka. która zanidebała ostrożności.

— **NAPAD NA INKASENTA.** Na drodze publicznej w Zasowicach dokonano onegdaj napadu rabunkowego na przejeżdżającego furmanką Stanisława Oliwę, inkasenta. Dwaj sprawcy uzbrojeni w nóż zagrozili Oliwie zabiciem i zrabowali mu 54 zł. Jednego ze sprawców ujęto w osobie Leona Woźniaka (lat 19) z Wydniowic. Za drugim sprawcą zarządzono poszukiwania

— **PRZY BUDOWIE MOSTU** u wylotu ul. Krakowskiej spadł z mostu robotnik Jan Pospuła z Borku Szlach. i doznał potłuczenia. Poszkodowanego po zaopatrzeniu przez pogotowie ratunkowe oddano opiece domowej.

— **RÓŻNE KRADZIEŻE.** Krystyna Struś, właścicielka magazynu mód (Rynek gł. 34) zgłosiła do policji, że dnia 25 bm. skradziono jej z gabilotki w podwórzu domu 6 kapeluszy damskich. — Józefa Jania z Podhorzec pow. Złoczów zgłosiła, że dnia 25 bm. w pociągu na przestrzeni Dziedzice — Kraków skradziono jej teczkę skórzaną z kwotą 250 zł., 10 dolar. amer. i dowodem osobistym. — Aresztowano Katarzynę Ziarko, zam. ul. Czarneckiego 8, za kradzieże sklepowe.

—o—

— **ZMARLI:** Braus Wolf Samuel lat 64, Redlich Ernestyna lat 67, Neuman Dawid lat 19.

RADJO

Środa, 27 sierpnia

Kraków (312,8) 11'40: Przegląd prasy (P. A. T.) 11'58: Sygnał czasu, hejnał. 12'10 Gramof. 12'30: Dla dzieci. 13: Kom. meteor. 15'15: Kom. gosp. 16'15 Gramof. 17'20: Kwadrans liter. 17'35: Odczyt p. t. „O emigracji żydowskiej“ wygł. dr. A. Müller 18: Koncert tria Rapackich (Strauss, Dworzak). 19: Rozmait., komun. 19'20: Odczyt pt. „Renesans w Polsce“ wygł. p. dr. H. d'Abancourt, 19'45: Giełda roln. 20: Dziennik radjowy, 20'15: Koncert muz. St Niewiadomskiego (pieśni). 22: Feljet. i komun. 22'30: Gramof. 23: Muz. tan. 24: Hejnał.

Warszawa (1411,7) **Łódź** (233,8) 18, 20'15 Muz.

Katowice (408,7) 12'05: Gramof. 13: Kom. met. 16: Kom. gosp. 16'20 Gramof. 17'35: „Polskie życie duchowe Śl. przed wiosną narodów z najdawniejszej literaturze śląskiej“ 18: Koncert (p. Kraków) 19: Odcinek powieści. 19'15 Rozmait. 19'30: Odczyt 20: Komun. sport. 20'15: Koncert (Bethoven) 20'35: Kwadrans literacki (T. Mann) 20'50 d. c. koncertu 22: Odczyt 22'15: Kom. meteor. 23: Skrz. pocztowa franc.

Lwów (385,1) 11'40 — 24 p. Kraków

Wiedeń (516'3) 12, 15'15, 21'20 Muz.

Budapeszt (550) 12'05. 18. 19'50 Muz.

Königswusterhausen (1635) 16. 18, 20 Muz.

Z SALI SĄDOWEJ.

O śmiertelne postrzelenie na strzelnicy wojskowej

Dnia 15-go maja br. podczas ostrego strzelania karabinami 75 pułku piechoty w Chropaczowie na Górnym Śląsku ugodzony został kulą karabinową jeden z żołnierzy trzymających tarczę. Adolf Wójcik, który w kilka godzin po wypadku zmarł.

W konsekwencji tego smutnego zajścia prokuratura wojskowa oskarżyła Stefana Kurkowskiego, porucznika 75 p.p. ówczesnego kierownika przy strzelaniu o brak nadzoru, plutonowego Józefa Górnego o niesubordynację i występek z art. 131 kodeksu wojskowego, a nadto strzelców Jana Jaskólskiego i Melchiora Smolnika również o niesubordynację.

Wczoraj odbyła się przeciw wszystkim oskarżonym rozprawa w wojskowym sądzie okręgowym w Krakowie.

Zarówno śledztwo jak i rozprawa wykazały, że strzelanie odbywało się na wypożyczonej strzelnicy cywilnej nieodpowiadającej wymogom i instrukcji wojskowej. W krytycznym dniu odbywało się strzelanie pod kierownictwem por. Kurkowskiego, który przed swem odejściem w sprawie służbowej zdał kierownictwo plutonowemu, zarządzając równocześnie koniec strzelania. Mimo tego rozkazu jeden ze strzelców Jaskólski oddał jeszcze jeden strzał, który trafił św. Wójcika w chwili, gdy tenże wyszedł ze schronu. Skutki postrzału były fatalne, gdyż Wójcik ugodzony kulą w brzuch zmarł.

Oskarżeni do winy sie nie poczuwali. Postępowanie dowodowe wykazało, że por. Kurkowski w krytycznym dniu był przeładowany pracą służbową, a plut. Górny nie zrozumiał dokładnie wydanego rozkazu dotyczącego zakończenia strzelania. Po całodziennej rozprawie trybunał ogłosił późnym wieczorem wyrok, zasądzający por. Kurkowskiego za brak nadzoru na 7 dni aresztu domowego, strzelca Jaskólskiego na jeden miesiąc twierdzy, plut. Górnego na 2 miesiące twierdzy, natomiast strzelca Smolnika uniewinnił. Wszyscy oskarżeni wyrok przyjęli.

Rozprawie przewodniczył mjr. k. s. Szymonowicz, oskarżał prokurator wojskowy dr. Nuckowski, bronili oskarżonych mjr. dr. Różycki (por. Kurkowskiego), adw. dr Bader (strzelca Jaskólskiego) i adw. dr. Leopold Suesser (plut Górnego i strzelca Smolnika).

NADESŁANE

Przyszłość Europy w oświetleniu b. premjera Herriota

Jeden z najwybitniejszych mężów stanu w Europie, p. premjer Francji Edward Herriot umieszcza w prasie zagranicznej artykuł o przyszłości Europy. Na wstępie zapytując, czy „historja światowa się powtarza", udziela sam sobie odpowiedzi i oświadcza, że należy mieć dużą odwagę, by skrystalizować konkretny sąd w tej sprawie.

Jedną z najcharakterystyczniejszych cech naszego okresu jest to, że człowiek, nawet po zbadaniu dokładnem okoliczności faktów i ich przyczyn, nie ma możności wykreślenia na podstawie nich przyszłości. Zarówno polityczne, jak i gospodarcze fakty nie dadzą się podporządkować pod jakiś szemat i stale stoimy przed możliwością corazto innych odmiennych zdarzeń. Gdybyśmy bowiem dożyli tego, że fakty następowałyby w takim porządku, jak to my sobie z góry określamy, względnie, których się z góry spodziewamy, natenczas zaistniałby na ziemi idealny porządek rzeczy... Naturalnie jesteśmy w możności po każdem wielkiem zdarzeniu zorjentować się w przyczynach, które to zdarzenie poprzedzają. Gdy atoli mam dziś nakreślić obraz Europy za lat pięćdziesiąt, to muszę zatrzymać się przy pewnych rzeczach, które uważam za konieczne dla nakreślenia kierunku tej drogi, po której iść winniśmy, aby zapewnić Europie nieprzemijający pokój i dobrobyt.

Nie mam — powiada Herriot — chęci odgrywania roli proroka, ale wierzę w poważną możliwość stworzenia w najbliższym czasie związu państw europejskich, któryby opierał się na gospodarczem, politycznem i duchowem przymierzu. Problem Stanów Zjednoczonych Europy wywołał ogólne zainteresowanie i zdobył wielu przyjaciół dla tej sprawy. Pozostaje krytyka szczegółów, która jednak nie ma i nie będzie miała zdaje się wpływu na całość problemu.

Każde państwo rozumie już dziś, że jedyną możliwością poprawy bytu swoich poddanych jest nie ogrodzenie gospodarcze, ale zburzenie tych murów, które zbudowali politycy, by państwo odnośne było tylko na siebie zdane. Zarówno zwycięscy, jak i zwyciężeni cierpią na skutek konsekwencyj wojny światowej i dlatego jestem przekonany, że nie znajdzie się ani jedno państwo w Europie, któreby nie poszło na łączność gospodarczą z pozostałemi. Jak to nastąpi, trudno jest dziś jeszcze mówić. Ale jeśli wydać mam sąd na podstawie znanego projektu Brianda i zaczątków jego pracy w tym kierunku, to mam to przekonanie, że w najbliższej przyszłości niezdecydowane dotąd państwo przyłączy się do wspomnianej myśli. Jeśli dojdzie tylko do faktu wzajemnej zależności kilku państw, to mojem zdaniem przymierze wśród nich, nawet nie w szerokiem pojęciu Brianda, jest nietylko możliwe, ale konieczne. Po tej linji pójdzie dalej ogólno-europejskie porozumienie zamiast gospodarczej wojny.

Liga narodów zadała sobie trud zrealizowania myśli tworzenia europejskiej federacji. Nie opuszczono kroku, któryby nie zdążał po tej drodze. Dano podstawy do duchowej łączności wszystkich krajów europejskich i zrozumiano, że młodzież w tej mierze może bardzo wiele zdziałać. W Rzymie pracują z ramienia Ligi Narodów „Instytut ochrony prawnej prywatnej własności" i „Instytut propagandy filmów naukowych", które mają na celu szerzenie duchowej łączności między narodami. W r. 1926 powstał też w Paryżu, obok istniejącego już w Genewie, „Instytut dla międzynarodowej współpracy umysłowej", który wykazuje w tym kierunku dużą aktywność, a wpływy jego sięgają, przy pomocy wybitnych pisarzy, artystów, malarzy i starszej młodzieży szkolnej na podstawie wzajemnej międzynarodowej wymiany wartości intelektualnych, daleko poza granice Europy możnaby spokojnie powiedzieć na cały świat. Setki różnych grup, między innymi i światowy związek skautów podlega wspomnianemu instytutowi. Duże znaczenie ma on na polu szkolnictwa, albowiem ma prawo wkraczania w wypadkach, gdy jakiś passus książki historycznej, przeznaczonej do użytku szkolnego obraża swą treścią inne państwa. Dotychczas niestety mało, względnie nic nie zrobiono, aby ten projekt (Casara) wprowadzić w życie, ale np. rząd czechosłowacki, niemiecki i francuski poczyniły już odpowiednim czynnikom zamieszczenie w podręcznikach szkolnych historji nowoczesnej specjalnego rozdziału o Lidze Narodów. Mała Danja wydała nawet specjalne dzieło szkolne o Lidze Narodów. Uważam, że lekcje szkolne na podobnych podstawach mają ogromne znaczenie, gdyż są najlepszym środkiem zwalczania szowinizmu narodowego, który był dotąd największą przeszkodą dla wzajemnego porozumienia wśród narodów. I gdy kto zapyta mnie obecnie, czy patrzę w przyszłość Europy z optymizmem, nie mógłbym odpowiedzieć ani „tak", ani „nie". Optymizm i pesymizm są dla mnie słowami bez znaczenia. Niema nigdy nieuniknionych losów. Każdy naród będzie miał taką przyszłość, jaką sobie sam zbuduje.

Tło polityczne dymisji szefa Reichswehry

Berlin, 26. 8. PAT. „Berliner Tageblatt" omawiając zapowiedziane ustąpienie szefa Reichswehry gen. Heyego wskazuje na ogólną sytuację polityczno-gospodarczą Niemiec jako na główną przyczynę tej zmiany na naczelnem stanowisku wojskowem. Niektóre dzienniki wychodzą z założenia, że wobec istnienia 3 miljonów bezrobotnych, których ilość może jeszcze wzrosnąć liczyć się należy z pewnemi wstrząśnieniami wewnątrz państwa. Skład dzisiejszy rządu wskazuje, że z możliwościami takich wstrząśnień liczono się już oddawna. Zasługę w tworzeniu tego rządu ponosi w dużej mierze gen. Schleicher. Jest znamiennem, że gen. Schleicher pozostaje w zażyłych stosunkach z ministrem Treviranusem i że liczyć może na zaufanie prezydenta Hindenburga. W centrum zaznaczają, że wiele zrobił wpływ Watykanu, który gorąco poparł kierunek grupy, zmierzającej do dyktatury. Według dziennika w przeświadczeniu do tej grupy [illegible] grup. gen. Seeckta, ciesząca się sympatją prezydenta Banku Rzeszy Luthera

Tragiczny wypadek na morzu

Berlin, 26. 8. (R) Jak ze Szczecina donoszą w pobliżu Kaiserfahrt znaleźli rybacy błądzącą łódź wywróconą, z przyczepionym do niej pewnym młodym mężczyzną. Wyciągnięty z wody oświadczył, że wraz z sześcioma młodzieńcami w wieku od 15 do 16 lat, należącym do przysposobienia morskiego wyjechał z Ueckemuende na ćwiczenia. Gdy znaleźli się na pełnem morzu zostali zaskoczeni burzą, podczas której łódź wywróciła się i wszyscy wpadli do wody. Podczas gdy jemu udało się uchwycić łodzi inni jego towarzysze poszli natychmiast na dno. Ocalony przez 12 godzin utrzymywał się na powierzchni, przyczepiony do łodzi i jest zupełnie wyczerpany z sił.

Incydent z delegacją francuską na międzynarodowym kongresie spółdzielczym

Wiedeń 26. 8. PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu międzynarodowego kongresu spółdzielczego przyszło do konfliktu między delegacją francuską a biurem kongresu. Delegat francuski, min. Thomas zgłosił rezolucję domagającą się by międzynarodowa organizacja spółdzielcza zajmowała w przyszłości stanowisko w kwestjach ceł agrarnych, wolnego handlu, traktatów handlowych i konferencyj celnych. Skutkiem sprzeciwu Anglików i Niemców, nie chciał przewodniczący konferencji Tanner, postawić rezolucji Thomasa na porządku dziennym, motywując swe stanowisko tem, że rezolucja nie została na czas zgłoszona. Kiedy minister Thomas zgłosił się do głosu, wniósł delegat niemiecki Lorenz wniosek o zamknięcie dyskusji. Przewodniczący poddał natychmiast wniosek pod głosowanie. Większość kongresu oświadczyła się za zamknięciem dyskusji, przeciwko głosowali tylko Francuzi i Rosjanie. Minister Thomas zagroził wobec tego, że delegacja francuska opuści kongres, jeżeli nie otrzyma zadość uczynienia. Przewodniczący Tenner zarządził przerwę, poczem oznajmił, że wniosek min. Thomasa, że względu na jego doniosłość będzie postawiony na porządku dziennym kongresu.

ROZMAITOŚCI

Dwa naładowane złotem okręty

Węgierski profesor historji sztuki, Tibor Gerewitz, przedstawił rządowi swojego kraju projekt wydostania z dna Dunaju w okolicach Gran dwóch okrętów, zatopionych przed stu laty i zawierać jakoby mających niesłychanie cenny ładunek, składający się ze szczerego złota, a także klejnotów i innych skarbów. Kiedy przed stu laty, królowa Marja dowiedziała się, że jej wojska zostały pobite w Mohaczu przez hordy tureckie, wydała rozkaz, aby wszelkie cenne przedmioty, znajdujące się w Ofen, naładowane zostały na okręty i przewiezione do Preszburga. Rozkaz jej został wykonany i cztery okręty naładowane zostały złotem, srebrem klejnotami oraz bezcennemi przedmiotami sztuki. Podczas przepływania Dunaju wszakże grupa zbuntowanych wasalów królowej zaatakowała okręty, nie chcąc, aby skarby dworu wywiezione zostały z miasta. Dwa okręty szczęśliwie jednak zdołały dostać się na miejsce przeznaczenia, gdy dwa pozostałe zatonęły. Na podstawie istniejących dokumentów historycznych trudno określić, jakiego rodzaju ładunek zawierały owe zatopione statki, o ile się jednak zdaje, były to właśnie owe dwa cięższe, jako naładowane przeważnie złotem. Często bardzo wyławiane bywają z Dunaju starożytności rzymskie spoczywające na jego dnie od wielu wieków. Profesor Gerewitz utrzymuje, że i te okręty znajdują się jeszcze na dnie, na którem utkwiły, uwięzione najprawdopodobniej w okrywającej je ławicy piaszczystej. Już podczas zawierania traktatu w Trianon, Węgry wystąpiły z żądniem przyznania im skarbów zatopionych w nurtach Dunaju i spoczywających obecnie, jak sądzić należy, w pobliżu czechosłowackiego wybrzeża rzeki. Władze węgierskie nie wypowiedziały się jeszcze definitywnie w sprawie propozycyj uczonego profesora.

Turystyka bogaci Francję

W roku 1929 frekwencja cudzoziemców we Francji osiągnęła wysoki poziom. Jak wykazują oficjalne dane statystyczne w roku tym zostawili cudzoziemcy we Francji sumy sięgające 3 i pół miljarda złotych. Sami tylko Amerykanie wydali we Francji zgórą 130 miljonów dolarów.

Dziennik podróży Andree'go będzie ogłoszony?

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Stokholm. 26. 8. (R) Jakkolwiek nie wiadomo, czy dziennik podróży Andreego będzie jeszcze możliwy do odczytania i czy notatki były robione aż do końca życia członków wyprawy, zaofiarował już pewien wielki zagraniczny koncern prasowy pół miljona koron za opublikowanie treści dziennika. W najbliższych dniach rząd szwedzki wyśle do Tromsoe specjalną komisję, na której czele stanie fachowiec do konserwowania dokumentów, celem objęcia zwłok i dziennika ekspedycji. W całej Skandynawji poruszona jest i zaciekawiona opinja publiczna, czy notatki będą mogły być odczytane Jeżeli zapiski były robione atramentem lub zwyczajnym ołówkiem, to można mieć nadzieję, że uda się je uratować Natomiast jeżeli były uskutecznione ołówkiem chemicznym wówczas przepadły bezpowrotnie. Specjalnie interesującą jest kwestja, czy Andree przeleciał biegun przed katastrofą. Do Tromsoe będzie wysłany szwedzki pancernik „Oskar II.“, który do Szwecji przywiezie zwłoki członków wyprawy. Słychać atoli, że po zwłoki ma wyjechać stary krążownik „Svenksund“, który zawiózł wyprawę Andreego na Szpicberg przed startem. W myśl życzenia Andreego zwłoki jego będą pochowane w jego miasteczku rodzinnem Graema, leżacem w środkowej Szwecji.

Po zwycięstwie powstańców w Peru

Nowy Jork. 26. 8. (R) Jak z Limy donoszą, krążownik peruwiański „Almirante Grau“ na którego pokładzie znajduje się eks-prezydent Leguia wraz z rodziną został zatrzymany w porcie Callao Jak słychać, przywódca powstańców Sanchez Ferro otrzymał wezwanie przyjazdu do Limy. Ferro oświadczył, że wezwaniu temu nie uczyni zadość ponieważ nowy rząd jest tworem Leguii i zadowala się narazie organizowaniem Peruwji południowej. Nowy rząd ogłosił w Limie stan wojenny i zaprowadził cenzurę telegramów. Telegramy szyfrowane są niedopuszczalne.

* * *

Nowy Jork 26. 8. (R) Z Limy donoszą: Nowy wojskowy rząd peruwjański oświadczył, że eks-prezydent Leguiia, przebywający obecnie jako jeniec na krążowniku „Almirante Grau“ oraz kilku jego ministrów stanie przed trybunałem stanu. Wiadomość o zwycięstwie powstańców oraz o obaleniu dotychczasowego prezydenta przyjęły wszystkie państwa łacińskie Ameryki Południowej z niekłamaną radością. Pismo meksykańskie „El Universal Grafice“ składa narodowi peruwjańskiemu gratulacje z powodu obalenia Leguii, który był „uniżonym lokajem Białego Domu“. W Guyaquil (Ekwador) na wiadomość o obaleniu Leguii wydano dodatki nadzwyczajne a zostępy powstańców przyjmuje ludność tamtejsza z entuzjazmem. Także z Boliwji nadchodzą podobne wiadomości. Wydalony z Peru pułkownik Gonzalez został telegraficznie wezwany do powrotu.

W ciągu nocy odbywały się na ulicach Limy demonstracje tłumów ludności, która niszczyła wszystkie ślady i symbole panowania Leguii. Tłum wtargnął także do mieszkania eks-prezydenta, które doszczętnie zdemolował. Podobny los spotkał także mieszkania 2 byłych ministrów.

Potworna zbrodnia kobiety wiejskiej

Łódź. 26. 8. PAT. W dniu wczorajszym wieśniacy wsi Stanowo, powiatu łódzkiego dokonali strasznego odkrycia. Mianowicie włościanka tutejsza, 25-letnia Włodarczykówna, chcąc się pozbyć nieślubnego dziecka, rzuciła je na pożarcie świniom. Zawiadomiona o tem policja wydarła Włodarczykównę z rąk rozszalałych wieśniaków, którzy usiłowali dokonać nad nią samosądu.

Tajemnica kopalni złota „Esperanza“

Zbrodnie pięknej Consuelli. — Zwarjowany ojciec narzędziem demonicznej dziewczyny.

Całe San Francisco mówi obecnie o pięknej Conzuelli, młodej Meksykance, którą odstawiono do więzienia pod zarzutem popełnienia całego szeregu morderstw, których zgroza jest tak silną, że mogłaby je wymyśleć fantazja chyba jakiegoś Edgara, Allana, Poego. Na wzgórzu obok miasteczka Taos w Nowym Meksyku znajduje się kopalnia złota „Esperanza“, która teraz jest wyczerpana, ale przed dwoma laty była jeszcze bardzo wydajną. Kopalnia ta stanowiła własność sześciu poszukiwaczy złota, ludzi po większej części starszych, o bardzo bujnej przeszłości. Obok miny w odległości jakiegoś kilometra, mieszkał jeden z tych właścicieli, 70 lat liczący Anglik, Artur Rockfort Manby. Mieszkał w swojej chacie zupełnie samotny tylko w towarzystwie olbrzymiego wilczura. W grudniu 1927 r. Manby nagle zniknął. Sąsiedzi dali znać szeryfowi z Taos, który zarządził rewizję w domostwie zaginionego. Musiano zastrzelić wilczura, zanim się można było dostać do domku. Wyważono drzwi i znaleziono w hamaku zwłoki Manby'ego, przeszyte kulami rewolweru. Zwłoki były bez głowy, którą znaleziono w kuchni, zawiniętą w stary worek pod stosem drzewa. Na ślad zbrodniarzy nie udało się wpaść. W kilka miesięcy później znaleziono we wąwozie oddalonym o 8 km. od kopalni złota zwłoki 60 letniego Wiliana Wikinsona, drugiego właściciela kopalni. Zwłoki były również przeszyte kulami rewolweru, głowa była odcięta i wbita na pal. W krótkim czasie zniknęło w ten sam tajemniczy sposób jeszcze trzech właścicieli kopalni. Zainteresował się tą sprawą prokurator z pobliskiego Santa Fe, który zarządził ekshumację zwłok. Skonstatowano, że wszystkie ofiary zabito tym samym rewolwerem. Śledztwo ustaliło dalej, że nie znaleziono u zamordowanych ani pieniędzy, ani żadnych rzeczy wartościowych, chociaż kopalnia złota duże przynosiła dochody. Prokurator zawiadomił żyjącego w Londynie brata zamordowanego Manby'ego, tj. angielskiego spensjonowanego majora, Normana Manby'ego o tragicznej śmierci brata. Major zwrócił się do angielskiego konsula w Galwestonie z prośbą o wyjaśnienie sprawy. Konsul przyjechał do Taos, a prze konawszy się, że sam szeryf nieda sobie rady z wyjaśnieniem sparwy, poruczył dalsze śledztwo nowojorskiemu dedektywowi Louisowi Martinowi.

Dedektyw przez kilka tygodni prowadził śledztwo, ale bez żadnego rezultatu. Wreszcie wpadł na myśl, by odnaleźć ostatniego tj. szóstego właściciela kopalni złota, niejakiego Tomasza Fergussona. Ten to Fergusson uchodził za dziwaka i półgłówka. Niemiał dzieci i dlatego przyjął na wychowanie niezwykle piękną Meksykankę Conzuelę Juanitę Perara. Ale i Fergusson i Consuella Juanita zniknęli bez śladu.

Martin niezaprzestał jednak swoich poszukiwań, które rozciagnął też i na domy dla umysłowo chorych. W jednym z tych domów odnalazł wreszcie Fergussona, który już był w ostatniem stadjum paraliżu. W jego ubraniu znalazł dedektyw notatki, z których wynikało, że mordów dokonał Fergusson pod demonicznym wpływem swej wychowanicy, która użyła warjata jako narzędzia zbrodni, by się sama dostać w posiadanie kopalni złota. Martin rozesłał do całej amerykańskiej prasy dokładny opis zbrodniczej Consuelli, która odnaleziono w Los Angelos i odstawiono do San Francisco

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków 26. 8. Akcje w zaniedbaniu. Dolar bez zmiany. Papiery procent. 5 proc. Prem. Poż. dolarowej 64. 4 proc. Prem. Poż. inwestycyjna 111.85.

Zebranie giełdowe zaznaczyło w dalszym ciągu brak chęci do pracy. Papiery bankowe, handlowe i przemysłowe prawie w zupełnym zaniedbaniu. Poszukiwano jedynie z papierów procentowych 5 proc. Prem. Poż. dol. i 4 proc Prem. Poż inwestycyjną przy większych nieco obrotach po kursach lekko mocniejszych. Ruch ospały.

Na pogiełdziu objaw podobny. Płacono Gazy wschodnie 20.

* * *

Waluty i dewizy oficjalnie bez ruchu.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacja bez szczególniejszych zmian. Usposobienie spokojne. Popyt niewielki. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88 — 8.89, czeki bankowo 8.90 — 8.91. Warszawa dolar 8.87 i pół — 8.88 i pół, czeki 8.90 — 8.90 trzy czw. Lwów dolar 8.87 trzy czw. — 8.88 trzy czw. czeki 8.90 — 8.91. Katowice dolar 8.88 — 8.89, czeki 8.90 jedna czw. — 8.91 jedna czw. Kurs płacenia Banku Polskiego pozostał niezmieniony.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa 26. 8. PAT. Akcje: Bank Polski 167 i pół. Bank Zachodni 72, Siła i Światło 78. Warsz. Tow Fabr. Cukr. 36, Lilpop 25 jedna czw., Ostrowiec ser. B. 55, Pocisk 3 i pół, 3.40, Starachowice 15 trzy czw.

* * *

Pożyczki: 4 proc. inwestycyjna 113, 5 proc. dolarowa 62 trzy czw.- 5 proc. konwersyjna 55 i pół, 5 proc. kolejowa 49 i pół, 8 proc. L. Z. Banku Gospodarstwa Krajowego 94.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń 26. 8. PAT. Waluty i dewizy. Berlin 168.68 — 169.18, Budapeszt 123.97 — 124.27, Londyn 34.40 i pół — 34.50 i pół, Nowy Jork 706.35 — 708.85, Paryż 27.79 — 27.89, Praga 20.96 jedna czw. — 21.04 jedna czw., Warszawa 79.21 jedna czw. — 79.49 i pół Zurych 137.11 — 137.81. Amerykańskie 703.50 — 707.50, Niemieckie 168.43 — 169.03, Angielskie 34.30 — 34.46, Francuskie 27.69 — 27.85, Szwajcarskie 137.05 — 137.85, Czeskie 20.93 i pół — 21.05 i pół, Węgierskie 123.80 — 124.20

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych. 26. 8. PAT. Paryż 20.24, Londyn 25.05 i pół, Nowy Jork 5 14.47 i pół, Berlin 122.86 i pół, Wiedeń 72.70, Sztokholm 138.30, Praga 15.26 i pół, Warszawa 57,70, Budapesz 90.21 i pół, Bukareszt 3.06 i pół.

Kronika katastrof

Berlin. 26 8. (R) Na skrzyżowaniu ulic zderzyły się dziś rano dwa tramwaje w Cannstatt koło Sztutgartu, wskutek czego jeden z wozów wywrócił się na jezdnię. Jedna osoba została zabita a 4 odniosły ciężkie rany. Oprócz tego cały szereg pasażerów odniósł lżejsze skaleczenia.

Paryż. 26. 8. (R) W chwili wymijania auta ciężarowego wjechał samochód w pobliżu Perpignan na słup telegraficzny i rozbił się. Dwie osoby zostały zabite a dwie ciężko ranne.

Paryż. 26. 8. (R) W pobliżu stacji kolejowej Puyo w Pirenejach najechał pociąg osobowy, na stojący pod sygnałem pociąg towarowy. Kilka wagonów wykoleiło się i zostało strzaskanych, przyczem 21 osób odniosło cięższe lub lżejsze rany.

Rzym. 26. 8. (R) Podczas ćwiczeń wojskowych w Mesynie nastąpił przedwczesny wybuch granatu zabijając dwóch a raniąc ciężko trzech żołnierzy.

WOLNE POSADY

MODNIARKI samodzielnej poszukuje zaraz firma R. Thieberger w Wadowicach. 1244g

KONCYPIENTA do natychmiastowego wstąpienia poszukuje — kancelarja adw. Dra Bernarda Friedmanna, Gertrudy 18. 1485x

POSAD POSZUKUJĄ

BUCHALTERKA-bilansistka — rutynowana siła biurowa, poszukuje posady możliwie samodzielnej, w poważnem przedsiębiorstwie. Zgłoszenia pod „Prawa ręka" — do Tow. Reklamy Międzyn. R. Mosse, ul. Zyblikiewicza 16. 2797sso

BIURALISTKA z pięcioletnią roczną praktyką, absolwentka Akademji Handlowej, szuka posady. — Pisze biegle na maszynie, zna język niemiecki i częściowo buchalterję. Zgłoszenia pod „Pilna" do Adm. „N. Dziennika". 1240g

URZĘDNIK, były kupiec wszechwiedzy biurowej, dobry organizator, poszukuje posady lub dobrego zastępstwa. Zgłoszenia do Admin. „Now. Dziennika" pod „Zdolny". 1212g

ZDROJOWISKA

RYTRO pensjonat „Pod hale" Schweida, poleca pokoje z werandami, z całkowitem pierwszorzędnem utrzymaniem. Kuchnia wyborowa, na żądanie djetetyczna. Plaża, korty, dancingi. Ceny od 1 września zniżone. 2824x

Reklama dźwignią handlu



Oryginalny Lux-*jest zawsze sprzedawany w paczkach.*

ŻĄDAĆ przy kupnie tylko Lux'u w paczce, chcąc mieć absolutną gwarancję, że jest autentycznym, ponieważ oryginalny Lux sprzedawany jest na całej kuli ziemskiej wyłącznie w granatowej paczce z napisem. Istnieją duże i mniejsze paczki Lux'u, które jednak zawsze i wszędzie tylko wtedy są prawdziwemi, gdy są w zaklejonej paczce z nomenklaturą, a wtedy nie ma mowy o jakiejś przykrej niespodziance przy praniu.

W wysoce aktywnej a zarazem niesłychanie łagodnej pianie Lux'u prać można wszystko—począwszy od cienkich delikatnych koronek, a skończywszy na grubych wełnianych kocach. Jedynie arcy czystej pianie Lux'u powierzyć można bieliznę niemowląt, pozatem lekkie jedwabne suknie, a także strojną bieliznę jedwabną i bawełnianą.

LUX

PRÓBKA DARMO



KUPON. Do firmy "Sunlajt" Spółki Akcyjnej, Skrzynka Pocztowa 479, Poczta Główna, Warszawa.
Upraszam o bezpłatne przesłanie mi próbnego pakietu Lux wystarczającego na próbne pranie.

Imię i nazwisko ....

Adres ....

Lx. 14c-026 P. (Uprasza się o wyraźne pisanie.)



LOKALE

PROFESOR gimnazjalny przyjmie na mieszkanie dwóch uczniów (uczennice), zapewniając zdrowy wikt, troskliwą opiekę i ewentualnie pomoc w nauce. Zgłoszenia: Pańska L. 9, parter prawy. 2896g

WE WIEDNIU przyjmuje panienki na pensję. Kuchnia rytualna. Opieka troskliwa. Fortepian w domu, — ewentualnie konwersacja francuska. Anna Dunkelblum, Wien II, Unt. Augartenstr. 37/9 1246g

DO POKOJU dużego, z osobnem wejściem, poszukuje się pana, jako drugiego lokatora. Zgłoszenia: Dietla 15, I. piętro na prawo. 1247bp

PRZYJMĘ na mieszkanie 2 panienki z lepszego domu, z utrzymaniem lub bez: Dietlowska 25, parter. 1242g

2 SKLEPY oraz mieszkanie zaraz do wynajęcia: Kalwaryjska 25. 1240g

RÓŻNE

„DYWAN" Tkalnia dywanów, kilimów, Kraków—Podgórze, ul. Kingi 9. Tel. Nr. 116-09, tramwaj Nr. 3 — poleca dywany, kilimy bezkonkurencyjnie tanio. Klinika do naprawy dywanów perskich kilimów. Grand Prix złoty medal Bruksela 1930. 1273

ODDAM 4-tygodniowe dziecko płci męskiej za własne. Zgłoszenia pod „Chłopczyk" do Admin. „N. Dziennika".

ZGUBIONO książeczkę składową Banku Dyskontowego Spółdzielczego z ogr. odpow. w Chmielniku na sumę Zł. 1.000. — Książeczkę unieważnia się. 2838x



Usuwa dolegliwości nóg. Wzmacnia i orzeźwia zbolałe stopy.
Laboratorjum Chemiczne
„DINOL"
Warszawa, Elektoralna 26
Gdzie niema wysyłamy pocztą po wpłaceniu na konto P. K. O. 13.807 Zł 1·75. — Pudełko zawiera soli na 7 kąpieli.

RYTRO nad Popradem

Pensjonat „ESPLANADE" Henryka Paperlego poleca pokoje słoneczne z całodziennem utrzymaniem. — Jazz—dancing, plaża. Ceny zniżone. 2697x

Wieczorne Kursy Gimnazjalne dla Dorosłych dozwolone przez Kuratorjum O. S. K. rozp. z dnia 20 lutego 1930 r. N. II. — 1176/30.

Związek Zaw. Żyd. Naucz. Szkół Średn. w Krakowie prowadzić będzie w roku 1930/31 w dalszym ciągu

Wieczorne Kursy Gimnazjalne

dla Dorosłych, a mianowicie:

Kurs I., obejmujący materjał naukowy kl. IV. i V. gimnaz.

Kurs II., obejmujący materjał naukowy kl. VI. i VII. i VIII. gimnaz.

Warunki przyjęcia dla kursu I.: ukończony 18 rok życia, wykształcenie w zakresie szkoły powszechnej.

Dla kursu II.: opanowanie materjału kursu I.

Nauka rozpoczyna się 3 września. — Bliższych informacyj udziela i wpisy przyjmuje kierownik kursów tymczasowo: ul. Pańska 9, parter prawy, — w godz. od 3—4.

Wszelkie artykuły wchodzące w zakres towarów **kolonjalnych, delikatesów, konserw,** jakoteż **win i likierów** po przestępnych cenach

WOJCIECH OLSZOWSKI
KRAKÓW, MAŁY RYNEK

UWAGA: Zakupione towary odsyła się do domu o oznaczonej godzinie.

WPISY DO SZKOŁY ZAWODOWEJ

dla dziewcząt żydowskich „OGNISKO PRACY" w Krakowie, na działy: a) **krawieczyzny**, b) **bielizny**, c) **robót ręcznych**, d) **gospodarstwa domowego** odbędą się dnia 28, 29 i 31 sierpnia od godz. 11—1. w kancelarji szkoły przy ul. Mikołajskiej 9, II. piętro.
Wszelkich informacyj udziela się, począwszy od **dnia 20 sierpnia między godz. 11—12 w południe.** — Na żądanie służymy prospektem.

PRENUMERATA: w Krakowie i na prow. miesięczn. Zł. 6·00, kwartal. Zł. 18·00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ 6·20 „ „ 18·60
Na prowincji z przesyłką pocztową „ 6·60 „ „ 19·80
Zagranica z przesyłką pocztową „ 10·00 „ „ 30·00
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.
CENY w złotych: I. strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·20. Dla poszukujących pracy 0·10. — Gratulacje 12·50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana